Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, WTOREK 18 LISTOPADA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 315

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Rekonstrukcja gabinetu dokonana.

Thugutt—wicepremjer, Ratajski—sprawy wewnętrzne, Żychliński—sprawiedliwość, Sokal—praca.

Warszawa, 17 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna

Pan prezydent Rzplitej dnia 17 listopada b. r. wystosował następujące pisma:

1) Do p. Zygmunta Hübnera, ministra spraw wewnętrznych, w miejscu:

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu ministra spraw wewnętrznych.

2) Do p. Włodzimierza Wyganowskiego, ministra sprawiedliwości, w miejscu:

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu ministra sprawiedliwości.

3) Do p. Ludwika Darowskiego, ministra pracy i opieki społecznej w miejscu:

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu ministra pracy.

4) Do p. Cyryla Ratajskiego, prezydenta m. Poznania.

Mianuję Pana ministrem spraw wewnętrznych.

5) Do p. Stanisława Thugutta, posła na Sejm Rzplitej Polskiej.

Mianuję Pana ministrem.

6) Do p. Antoniego Żychlińskiego, notarjusza przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Warszawie.

Mianuję Pana ministrem sprawiedliwości.

7) Do p. inż. Franciszka Sokala, delegata Rzplitej Polskiej do Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Mianuję Pana ministrem pracy i opieki społecznej.

8) Do p. Władysława Grabskiego, prezesa Rady Ministrów.

Przychylając się do wniosku Pańskiego, zwalniam Pana Zygmunta Hübnera z urzędu ministra spraw wewnętrznych p. Włodzimierza Wyganowskiego z urzędu ministra sprawiedliwości i p. Ludwika Darowskiego z urzędu ministra pracy i opieki społecznej.

Równocześnie na wniosek Pana mianuję prezydenta m. Poznania Cyryla Ratajskiego ministrem spraw wewnętrznych, posła na Sejm Stanisława Thugutta ministrem, notarjusza przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Warszawie Antoniego Żychlińskiego ministrem sprawiedliwości i delegata rządu do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy przy Lidze narodów w Genewie Franciszka Sokala — ministrem pracy i opieki społecznej.

Wszystkie powyższe pisma podpisane przez p. prezydenta Rzplitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego i kontrasygnowane przez prezesa rady ministrów Władysława Grabskiego.

CO MÓWI MINISTER RATAJSKI.

Jeszcze przed otrzymaniem urzędowej nominacji, nowy minister p. Ratajski udzielił prasie informacji o swych planach i zamierzeniach. P. Ratajski, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Agencji Wschodniej, w następujący oryginalny sposób ujmuje swój program i stosunek do wicepremjera Thugutta:

Mimo, iż zajmuję stanowisko, które mi nadzwyczaj odpowiada, mianowicie prezydenta m. Poznania zdecydowałem się objąć urząd ministra spraw wewnętrznych, dlatego, że na porządku obrad sejmu znajdą się obecnie sprawy samorządowe: ustawa miejska, ustawa o gminach wiejskich, ustawa wojewódzka i odnośne ustawy wyborcze. Sądzę, że przy opracowaniu tych ustaw będę mógł być pożyteczny. **Jeżeli chodzi o kresy wschodnie, to oświadczyłem p. premjerowi Grabskiemu i powtarzam to obecnie, że spraw tych nie znam i dlatego dążyć będę**, aby dobrać sobie do współpracy, wiceministra, który sprawy te zna dokładnie z własnych obserwacji. Co do osoby tego wiceministra nie wyrobiłem sobie jeszcze ostatecznego zdania. Decyzja ta nastąpi dopiero po objęciu urzędowania a więc nie przed 25 bm.

W związku z wiadomościami jakoby **wiceminister Thugutt miał objąć sprawy kresów wschodnich, stwierdzam, iż są one nieścisłe.** P. Thugutt będzie ministrem bez teki i będzie pracować w prezydjum rady ministrów, zastępując premjera w takich sprawach, którym premjer nie może podołać z braku czasu. Do tego rodzaju spraw należą przedewszystkiem sprawy oszczędnościowe i narodowościowe! W tych sprawach wszystkie ministerja będą jak dotychczas tak i w przyszłości przedstawiać swe wnioski prezydjum rady ministrów do zaopinjowania. Takiemi właśnie wnioskami będzie zajmować się p. Thugutt pod odpowiedzialnością premjera. **Jako minister spraw wewnętrznych nie będą miał żadnego kontaktu wewnętrznego z p. Thuguttem. Będę tylko jego kolegą w radzie ministrów.** Zakres działania ministerjum spraw wewnętrznych nie będzie także w niczem zmniejszony.

Przyjadę do Warszawy, kończy p. Ratajski, jako niezapisana karta. Będę się starał pracować nad pożytkiem kraju.

Z wywiadu powyższego widzimy, iż p. Ratajski, sam nie znając się na sprawie kresów wschodnich, odsuwa od nich również p. Thugutta, dla którego bądź cobądź kwestje te nie są obce. P. Ratajski woli zamiast p. Thugutta powołać wiceministra według swego widzimisię, łaskawie tolerując jedynie wicepremjera jako „pracownika" w prezydjum rady ministrów oraz jako kolegę w gabinecie. Fachowość więc jego i pozapartyjność, o której tyle się mówi, może być temsamem już z góry zakwestjonowana.

ŻYCIORYS THUGUTTA.

Stanisław Thugutt, urodzony 30 lipca 1873 r. w Łęczycy, jako syn lekarza.

Ukończył w Warszawie szkołę Górskiego w r. 1891. Następnie zarabia na życie jako robotnik w Łodzi, apóźniej jako buchalter.

Obecnie jest prezesem Sp. Akc. „Len Polski".

Dd 1905 do 1914 roku zajmuje się krajoznawstwem.

Polityką zaczyna interesować się w czasie wybuchu wojny.

W roku 1915 wstępuje do Legjonów.

W r. 1918, zaaresztowany przez niemców, siedział 6 miesięcy w cytadeli i Modlinie. Na skutek interwencji J. ks. Radziwiłła u kanclerza Maksa Badeńskiego zostaje zwolniony z Modlina, równocześnie z obecnym premjerem p. Grabskim, z którym siedział w jednej celi.

Po zdobyciu niepodległości w r. 1918 wchodzi w skład rządu lubelskiego. Następnie zaś za gabinetu Moraczewskiego, jako pierwszy minister spraw wewnętrzn. staje się najbardziej znienawidzonym przez prawicę politykiem, narażony na wielką kampanję prasy prawicowej za wywieszenie czerwonego sztandaru na zamku i zerwnie korony z orła.

Po zamachu styczniowym w 1919 roku napastnik strzela do p. Thugutta w chwili, gdy ten otwiera mu drzwi z łańcucha.

Nie trafia go jednak.

W roku 1919 p. Thugutt wyjeżdża do Paryża na konferencję pokojową, jako delegat Naczelnika Państwa Piłsudzkiego i członek komitetu narodowego.

Po powrocie do kraju, staje na czele wyzwoleńczego ruchu ludowego, do którego się zbliżył w roku 1916.

Wroku 1920, podczas inwazji bolszewickiej, wstępuje na ochotnika do armji jako prosty szeregowiec.

W dniu swych imienin, 20 lipca, w bitwie pod Surażem, sięga go kula bolszewicka, roztrzaskując mu prawą rękę.

Wskutek ciężkiej rany i niewygód zapada na zdrowiu.

Chociaż p. Thugutt nie zasiadał w Sejmie ustawodawczym, jednak był faktycznym kierownikiem klubu poselsk. „Wyzwolenia".

W roku 1922, podczas wyborów wybrany został do sejmu.

Powołany przez p. Grabskiego do t. zw. komisji czterech jest współtwórcą ustawy językowej dla mniejszości narodowych. Staje następnie na czele komisji sejmowej do badania stosunków w więziennictwie.

Odpowiada również na protest francuskich uczonych przeciw rzekomym prześladowaniom w Polsce w liście otwartym do Painlevego, z którym się zaprzyjaźnił podczas pobytu we Francji.

Po powrocie p. Thugutta z Rzymu, Paryża i Londynu, rząd czyni starania celem pozyskania go na stanowisko ministra spr. zagranicznych.

Wobec rozbicia zdań w łonie klubu p. Thugutt ustępuje z „Wyzwolenia", motywując swój krok w słynnym liście do p. wice-marszałka sejmu i ponownie wyjeżdża zagranicę.

Nie widząc możności powrotu do klubu, w którym nie znalazł zrozumienia, a pragnąc służyć Rzeczypospolitej, zgodził się p. Thugutt wstąpić do rządu, który uzyskał w nim najtęższą podporę.

⁂

Premjer Grabski miał wczoraj gorący dzień. Już z samego rana przyjął w ministerstwie skarbu przywódcę Z. L. N., posła Kozickiego, który przedstawił pogląd swego klubu na rekonstrukcję.

O godz. 12 w południe przybył p. Grabski do prezydjum rady ministrów, dokąd zostali zaproszeni pp. Sokal i Żychliński.

W kolejnej rozmowie z nimi, p. Grabski zaproponował p. Sokalowi tekę ministerstwa pracy, a p. Żychlińskiemu ministerstwa sprawiedliwości.

Po dłuższej wymianie zdań obaj przyjęli teki.

O godz. 4 po poł. p. Grabski zwołał posiedzenie rady ministrów w którem wzięli udział poraz ostatni ministrowie: Darowski, Huebner i Wyganowski.

O godz. 5 pp. p. Grabski złożył wizytę marszałkowi Ratajowi, informując go o zmianach, zaszłych w gabinecie.

Ogodz. 6 zaś był przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej i przedłożył mu dekrety nominacyjne.

Dziś w południe odbędzie się zaprzysiężenie nowych ministrów.

Głód papierosiany—zażegnany.

Dalszy wykup fabryk tytoniowych.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Ogłoszone przez ministerstwo skarbu dane o wpływach z podatków i monopoli dowodzą, że dochody z akcyzy od tytoniu w miesiącach maju, czerwcu i lipcu r. b. były nadspodziewanie wielkie, co dowodziło, że tytoniowe fabryki prywatne przed zamknięciem starały się wyprodukować wielkie ilości wyrobów tytoniowych. A więc np. dochód z akcyzy od tytoniu w lipcu rb. wyniósł 18 miljonów zł. Cyfra ta dowodzi, że produkcja tytoniu w tym miesiącu przekraczała pięciokrotnie zapotrzebowanie wewnętrzne.

Licząc się z tak bardzo wzmożoną wytwórczością fabryk prywatnych w ciągu ostatnich trzech miesięcy przed ich skupem dyrekcja monopolu tytoniowego mniemała, że w miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku rb. nie będzie potrzebowała zwiększać produkcji swoich fabryk, gdyż ludność palić będzie zapasy prywatnych fabryk, wyrobione w poprzednich miesiącach. Mniemanie to było tembardziej uzasadnione, że ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie iż wyroby prywatnych fabryk tytoniowych winny być rozprzedane do końca listopada. Rozporządzenie to zmierzało ku temu, aby zapobiec ukrywaniu zapasów tytoniowych.

Zarządzenie to było tembardziej uzasadnione, że różni spekulanci zakupiwszy od fabryk prywatnych papierosy i tytonie nie sprzedawali ich w sposób normalny, lecz przechowywali, rozpowszechniając jednocześnie pogłoski o braku wyrobów tytoniowych w kraju.

Gdy pogłoski te znalazły się na łamach pism, dyrekcja monopolu tytoniowego — pomimo bardzo niesprzyjających warunków (jak strejk robotników portowych w Gdańsku, gdzie leżały wielkie ilości surowca tytoniowego) w ciągu bardzo krótkiego czasu nie tylko uruchomiła wszystkie zakupione fabryki, ale wprowadziła w nich pracę na dwie zmiany, by produkcję podnieść do tego stopnia, iżby rynek nasycić.

Produkcja ostatnich tygodni przekracza już dwukrotnie produkcję fabryk państwowych i prywatnych z tego samego okresu w roku zeszłym.

Te wszystkie zarządzenia okazały się nader skuteczne, czego dowodzi fakt że przed kilku dniami dwie organizacje kupców handlujących tytoniem zwróciły się do ministerstwa skarbu z prośbą, ażeby pozwolił sprzedawać wyroby tytoniowe, pochodzące z fabryk prywatnych jeszcze przez trzy miesiące.

Prośby te były motywowane tem, że zapasy wyrobów tytoniowych, pochodzących z fabryk prywatnych są jeszcze tak znaczne, iż kupcy nie są w stanie rozsprzedać ich do końca bież. miesiąca.

W ten sposób usiłowania spekulantów tytoniowych, pragnących urządzić pasek na wyroby tytoniowe dawniejszych fabryk prywatnych zostały przełamane. Obecnie wyroby te są sprzedawane w hurcie poniżej ceny zakupu.

DALSZY WYKUP FABRYK TYTUNIOWYCH.

Polska Agencia Telegraficzna.

Warszawa, 17 listopada.

Wpływy z dochodów administracyjnych wszystkich ministerstw oraz monopoli i przedsiębiorstw w październiku r. b. wyniosły 157,3 miljona złotych, gdy wydatki skarbu państwa w październiku wynosiły 153,7 miljona.

Nadwyżkę przeznaczono na dalszy wykup prywatnych fabryk tytuniowych, które dotąd nieznacznie obciążał wpływ z pożyczki włoskiej, specjalnie na ten cel zaciągniętej.

Przesilenie gabinetowe w Austrji trwa.

Dr. Seipel zrzekł się misji powtórnego utworzenia rządu.

DR. SEIPEL ZRZEKŁ SIĘ MISJI TWORZENIA GABINETU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 17 listopada.

Dr. Seipel, desygnowany na kanclerza w piśmie do prezydenta rady nadzorczej Miklasa złożył powierzoną mu misję utworzenia nowego gabinetu.

NASTĘPCA SEIPLA.

Wiedeń, 17 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów omawiano sprawę ewentualnego następcy dr. Seipla, przyczem na pierwszem miejscu wymieniany jest minister Ramek.

KONFERENCJE NIE DAJĄ WYNIKÓW.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 17 listopada.

Wewnętrzna sytuacja polityczna w Austrji jest w ostatnich dniach mocno za ostrzoną.

Wbrew przewidywaniom, konferencje, które odbyły się przy udziale dr. Seipla i przedstawicieli rad związkowych, nie dały pożądanych wyników.

Przedstawiciele krajów domagają się w dalszym ciągu zapewnienia przywilejów podatkowych, szczególnie w kwestji uchwalenia dodatków bez aprobaty ministra skarbu. Jednem słowem, przedstawiciele krajów austrjackich domagają się jaknajwiększego uniezależnienia się pod każdym względem od rządu centralnego, do czego usilnie dąży dr. Seipel.

Zaznaczyć należy, że wszyscy prawie przedstwiciele krajów należą do partji dr. Seipla, że zatem walka wre w łonie samego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

Na jutro znowu wezwani zostali do Wiednia przedstawiciele poszczególnych krajów, celem powzięcia ostatecznej decyzji. Wobec czego wybór rządu zostanie odłożony do czwartku, względnie piątku bież. roku.

—:o:—

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 17 listopada.

Rada ministrów na posiedzeniu swem w dniu 17 listopada r. b. powzięła następujące uchwały:

1) Rozporządzenie o rozszerzenie granic gminy miejskiej Stanisławów.

2) Wniosek ministra robót publicznych w sprawie zmiany uchwały z dnia 28 grudnia 1923 r., dotyczący użytkowania pałacu biskupskiego w Wilnie.

3) Projekt ustawy o akademji nauk technicznych.

4) Projekt ustawy o akademji nauk lekarskich.

5) Projekt ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego.

6) Rozporządzenie o wprowadzeniu w życie ustawy z dnia 12 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

7) Projekt ustawy o znoszeniu służebności.

8) Projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o sposobie lokowania gotowizny bieżącej przez osoby prawa publicznego i osoby niewłasnowolne.

9) Projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o sposobie trwałego lokowania kapitałów przez osoby prawa publicznego, fundacji i osoby niewłasnowolne, oraz o sposobie lokowania kaucji.

OCHRONA PRACY DZIECI I KOBIET.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 17 listopada.

Na konferencji w dniu 3 września zarówno przedstawiciele organizacji pracodawców, jak i pracowników wypowiedzieli się za koniecznością wprowadzenia w życie ustawy z dnia 12 lipca, nie czekając upłynięcia ustawowego terminu w sprawie pracy młodocianych i kobiet, z wyjątkiem art. 7 i 15, których wykonanie wymaga specjalnych przygotowań i urządzeń technicznych.

Wobec tego Rada Ministrów uchwaliła w dniu 17 listopada r. b. rozporządzenie o wprowadzeniu w życie wspomnianej ustawy z dniem 15 grudnia, w państwowych zakładach z dniem 1 stycznia przyszłego roku, z wyjątkiem przytoczonych artykułów, które uzyskają moc w późniejszych terminach.

Opozycja przeciw Mussolinemu.

Paryż, 17 listopada.

Agencja Wschodnia.

Giolitti przygotowuje ostry atak przeciwko gabinetowi Mussoliniego; charakterystycznem jest, że akcja jego posiada w parlamencie wielu zwolenników.

Orlando przyłącza się również do tej akcji ze względu na to, że król i Mussolini przygotowują pewne zmiany w konstytucji, na straży której — zdaniem Orlada — stać winien każdy przeciwny obywatel włoski.

Liczba bezrobotnych zmniejsza się

Poprawa sytuacji gospodarczej.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Do sygnalizowanych poprzednio wiadomości o załamaniu się wzrostu cen, o czem świadczy zniżony wskaźnik cen hurtowych oraz zniżka cen żywności, przybywa dalszy objaw poprawy sytuacji gospodarczej w Państwie. Jest to zmniejszanie się liczby bezrobotnych.

Jak wiadomo punkt kulminacyjny kryzysu gospodarczego w Polsce przypadł na lato r. b. Zwrot ku poprawie dał się odczuć już w końcu sierpnia. Porównując liczbę bezrobotnych na 1 listopada r. b. z miesiącami poprzedniemi otrzymujemy zestawienie następujące:

1 września — 165,400 bezrobotn.
1 października — 156,100 „
1 listopada — 144,800

Z zestawienia wynika, iż liczba bezrobotnych w ciągu trzech miesięcy spadła o 12,4 proc. w porównaniu ze stanem na dzień 1 września.

Jeszcze znamienniejsze jest porównanie tendencji w ruchu bezrobotnych w latach 1923 i 1924. W roku ubiegłym mieliśmy na dzień 1 września 56,500 bezrobotnych, na dzień 1 października 52,400, na dzień 1 listopada 54,900 i na dzień 10 listopada 57,500; była to niewątpliwie tendencja ku wzrostowi gdy obecnie zarysował się w sposób stanowczy odpływ.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej № 20, na zasadzie art. 1030 ust. post. cyw. ogłasza, że w dniu 25 listopada 1924 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod № 152 odbędzie się sprzedaż przez licytacje ruchomości, należących do IGNACEGO LIFSZYCA i składających się z urządzenia gabinetu, ocenionego na sumę 600 złotych.

Łódź, dn. 15 listopada 1924 r.

KOMORNIK PINGIELSKI.

9469

Nr. 315. REPUBLIKA 16 listopada 1924

Wodzowie na czele rozbitej armji.

Poród był długi i mozolny, aż na świat przyszło dawno oczekiwane dziecię: zrekonstuowany gabinet p. Grabskiego. Nie ulego wątpliwości, iż posiada on dziś o wiele więcej solidności i powagi, niż posiadał rząd, w którym zasiadali pp. Miklaszewski i Wyganowski, natomiast brak mu tego, co jest właściwie racją bytu każdego rządu: programu. I pod tym względem nie zmieniło się nic właściwie. Spory polityczne w Polsce toczą się prawie zawsze dokoła ludzi, dokoła drobnych intryg partyjnych, dokoła słabostek indywidualnych, a brak jest szeroko zakreślonych planów, brak wytycznych, które powinny ludźmi rządzić.

Najsilniejszą indywidualnością obok p. Grabskiego w rządzie jest bezspornie p. Thugutt. Z nazwiskiem jego jeszcze w zeszłym roku łączona była zwykle jakaś głębsza myśl polityczna, pewien całokształt społecznych poglądów. Był on przez czas długi uważany za męża przyszłości w demokratycznej Polsce. Niestety, człowiek załamał się.

Pamiętamy jeszcze doskonale letnie tarapaty p. Władysława Grabskiego, gdy za wszelką cenę chciał on zbudować gabinet od endeckiego morza p. Stanisława Grabskiego, aż po wyzwoleńcze morze p. Thugutta. P. Thugutt wówczas obrał bardzo dziwną taktykę postępowania i naraził się nawet na bardzo ostre, a częściowo uzasadnione zarzuty t. zw. lewicy sejmowej. Dziś nie reprezentuje on właściwie w gabinecie żadnej siły politycznej sejmowej, a jeśli już coś reprezentuje ponad swą dobrą wolę iuczciwość, to chyba sentymenty tylko ze strony swych niektórych dawnych klubowych kolegów. A właśnie p. Thugutt wziąć ma w swe ręce bardzo znaczną część władzy. Oddanie mu teki wicepremjera jest właściwie zamaskowanym przyznaniem się p. premjera Grabskiego, iż nie podołał on zadaniom ściśle politycznym, po za politykę skarbową, i musi wzywać pomocy. Objaw bardzo symptomatyczny, który nie będzie bez wpływu na dalszy bieg praktycznej polityki.

Mamy tedy, że tak powiemy, obecnie rząd trójdzielny: p. Grabski będzie rządził niejako autonomicznie w dziedzinie finansowo-gospodarczej; p. Thugutt — w dziedzinie polityki wewnętrzn.; p. Skrzyński, wreszcie, cieszyć się będzie autonomją w polityce zagranicznej, jak, zresztą, cieszył się i dotychczas. Koncepcja o tyle dziwna, że nie widzimy jakoś kitu, któryby miał powiązać te tak sobie pokrewne i spółzależne dziedziny, harmonizować funkcje „fachowych" a udzielnych ministrów.

Parcelacja rządu zmniejsza jego odpowiedzialność przed Sejmem, jak to widzieliśmy zupełnie niedawno z okazji dyskusji nad expose p. Skrzyńskiego. Jeśli nawet panowie ministrowie odpowiedzialni są przed Sejmem, to któż w Sejmie odpowiedzialny jest za rząd przed całym społeczeństwem?

Niema dzisiaj w obu naszych izbach prawodawczych ani jednego człowieka, któryby powiedział otwarcie:

— Biorę na siebie w obliczu mych wyborców i narodu odpowiedzialność za cały gabinet!

Na kim się ten gabinet opiera, skąd czerpie swe życiodajne soki polityczne, wskazówki i rady?

Stronnictwa prawicy są dziś poKłócone ze sobą dzięki panu Korfantemu.

„Piast" jest wytrącony z równowagi od epoki wewnętrznych rozłamów i bankructwa rządów p. Witosa.

N. P. R. od dłuższego czasu nie daje o sobie znaku oryginalnego życia na terenie sejmowym.

P. P. S. ma tyle kłopotów w łonie własnej partji, iż nic niewidzi wcale, jak „wierzchy" gubią się coraz bardziej w labiryncie życia, nasuwającego nowe problematy, gdy walka wre jeszcze o stare spory; P. P. S. jest obezwładnione dziś zupełnie i o udziale stronnictwa w szerszej polityce państwowej mowy być nie może.

„Wyzwolenie", uważane jeszcze do niedawna za krystalizacyjny ośrodek bloku lewicowego, również straciło swą linję a każde silniejsze wstrząśnienie może rozbić całość.

Mniejszości narodowe? Dotychczas nie wchodziły one nigdy w rachubę. Chronicznie odsuwane od wszelkiej inicjatywy — dziś pozostają bierne z inercji lub, jak ukraińcy i białorusini — zupełnie wyłamują się z pod karbów nietylko aktualno-politycznych, ale nawet państwowych.

Z taką armją sejmową wyruszają wodzowie rządowi na podbój najstraszniejszych wrogów Polski: piętrzących się na kroku każdym trudności gospodarczych, finansowych, socjalnych, narodowościowych i zagranicznych.

Trzeba przyznać, iż należy mieć wiele radosnego optymizmu i beztroskiego zaufania w swą szczęśliwą gwiazdę, aby przypuścić, iż szańce nasze zostały wzmocnione, iż możemy patrzeć w przyszłość z otuchą w sercu.

Obyśmy pomylili się głęboko, ale wydaje nam się, iż rząd zrekonstruowany nie wiele zrobi więcej, niż dawny i nolens volens staniemy przed koniecznością szczerego przyznania, iż nie można rządzić przy pomocy paljatywów wielkim państwem, że Polskę spółczesną musi owionąć jakiś nowy duch europejskiej demokracji, że czas zerwać z zaśniedziałością i zaściankowością polityki naszej i wejść na tory radykalnych reform w każdej dziedzinie. I musi się znaleźć w Polsce człowiek, który nie będzie zmuszony parcelować władzy, ale potężną myślą potrafi ożywić organizm, sharmonizować jego czynności z całą Europą, wypolerować i naoliwić tryby maszyny, którą zjada rdza bezczynu i złej gospodarki. Człowiekiem tym nie będzie ani p. Grabski, ani p. Skrzyński, ani p. Thugutt.

Czesław Ołtaszewski.

Pierwsze dnie niepodległej Polski.

Odczyt marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie

(Pełny stenogram odczytu, nadesłany przez krakowskiego koresp. „Republiki").

I.

Szanowne panie i szanowni panowie!

Gdy rok temu namyślałem się nad odczytami swoimi w Krakowie, próbowałem również ustalić i tytuł tych odczytów. Jako tytuł wybrałem: „Pierwsze dnie Rzeczypospolitej polskiej".

Tytuł bardzo dwuznaczny, bo dzień ma dwa znaczenia. Jedno astronomiczno — dzień ma swoich 24 godzin, ma swój określony czas, podzielmy na nierówne połowy: dzień i noc. Dzień wreszcie ma numerację i w związku z tem liczymy miesiące. To się nazywa data.

Dzień ma znowu znaczenie figuralne. Gdy się mówi o danym dniu, to niekiedy jest to tylko okres czasu, który każdy sobie dowolnie najzupełniej wyznacza.

Dla uniknęcia nieporozumienia stwierdzam odrazu w walce sam ze sobą pomiędzy określeniem datowania, t. j. astronomicznem określeniem — a pomiędzy określeniem figuralnem. Dlatego też, mówiąc o pierwszych dniach Rzeczypospolitej, biorę — że tak pewien — okres czasu pomiędzy miesiącem, gdyż daty wielką trudnością dają się ustalać.

Moment listopadowy w 1918 roku. jaka walka ludzi samych z sobą! Trudno bardziej ściśle określić te warunki rzeczy i ten niepokój tego okresu czasu. się wynurza ta trudność wyznaczenia daty, gdy Rzeczypospolita polska, jako ustrój państwowy mogła o sobie powiedzieć: „Jestem!"

Żeby wybrać datę robiliśmy najrozmaitsze próby. Panowie wiecie, a wiecie dobrze, że zawsze i wszędzie określenie daty stawia wielkie trudności. I szukając dnia czy też takich czy innych przykrości wewnętrznych, zawsze będziecie błądzić, i wtedy kiedy idzie o całość Rzeczypospolitej polskiej. Ja starałem się również zrobić swoją próbę, probując swojej metody, że tak powiem historycznej.

Gdy mówimy o Rzeczypospolitej polskiej, to znaczy o zjawisku historycznem, które w owym czasie zaczęło istnieć, chcemy ustanowić też według swojej metody historyczną datę ściśle związaną — jak powiedziałem poprzednio — z tem określeniem, że Rzeczpospolita jest, istneje. Próbowałem drogi, być może błędnej, lecz związanej z moim sposobem myślenia. — Próbowałem drogi analizy poszczególnych dat, poszczególnych prób, poszczególnych wiązań ludzi z Rzeczpospolitą, tak, aby pomiędzy najrozmaitszemi datami, jakie mogą istnieć w umyśle i jakie pozostawiła historja, dla tej czy innej grupy znaleźć datę jedną. Obrałem sobie pod tym względem pracę opartą na analizie poszczególnych prób ustalenia tej daty. Ustalenia daty chociaż częściowego, chociaż połowicznego, choćby parcjalnego w stosunku do pracy rządzenia, gdy ustrój państwowy ma rząd, — rząd który ma prawa w stosunku do tych, którzy mają do rządu obowiązki. Historycznie data taka dałaby się określić dla każdego nowego tworzywa przewagą chęci zrobienia uroczystości, tak jak się robi uroczystość z powodu kamienia węgielnego takiego czy innego gmachu, pomimo tego, że takiego gmachu jeszcze niema; tak samo można robić to dla ustroju państwowego. Faktem historycznym, sprawdzianem istnienia jakiegoś ustroju państwowego jest to, że przez pewien okres historyczny prawa rządu są historycznie zbadane i utwierdzone przez posłuszeństwo tych, którzy rządu słuchają i słuchać go muszą na pewnym obszarze. Wobec tego ja mam do wyboru między dwiema rzeczami — ze zjawiskiej Rzeczypospolitej polskiej z jednej strony, a z drugiej z próbami odszukania tej daty, gdy obywatele Rzeczypospolitej polskiej usłuchali jakiegoś nakazu przez pewien okres czasu.

Przechodzę do analizy. Polska już przez to samo, że nie da się na razie określić tej daty wspólnej dla wszystkich uroczystości, czy wspólnej dla wszystkich dat — już przez to samo Rzeczpospolita polska się stawała, znaczy, że upłynął pewien okres czasu, zanim się stała. W tym okresie czasu robiono najrozmaitsze wszędzie próby. Robiono próby takie i inne, robiono próby i w takich warunkach i w innych, historyczne tworzono zatem jakieś półrządy-półpróby, które dochodziły rezultatów i które w ten sposób popychały do ostatecznego historycznego faktu, że Rzeczpospolita jest.

Przechodzę do analizy tych prób.

Zaczynam od Krakowa, dlatego, że jestem gościem w Krakowie. Jeżeli panowie krakowianie usłyszycie może jakieś gorzkie określenie, znaczy to tylko, że jesteście równorzędni z innymi, którzy tych gorzkich określeń też kilka usłyszeli. Spokojnie zatem rozsądźcie te określenia i proszę, abyście nie byli rozgoryczeni, ponieważ nie mówi to jako chęć dokuczenia krakowianom, lecz jako historyczny fakt, z którym nie mogę poradzić ja i nikt inny także. Kraków chce święcić dzień 30-go października. Przynajmniej próbowano to ustalić. Co oznacza dzień 30-go października? Oznacza akt zniesienia sposobem gwałtownym tego, co istniało przedtem, to znaczy rządu austrjackiego i jego organów. Panowie akty gwałtów mogą istnieć, lecz nie oznaczają jeszcze rządzenia. Akt gwałtu dokonany na przedstawicielu rządu austrjackiego w Krakowie, to znaczy rządu zaborczego w stosunku do części Polski, aktu rządzenia nie oznacza. Historycznie — ludzie, którzy dokonali tego gwałtu nie rządzili. Ba, mam dokumenty, które stwierdzają, że rządzić nie chcieli. Rządzącym rządem była komisja likwidacyjna, przynajmniej cechy pewne rządzenia posiadała i miała. Gdy zaś sobie powiemy samą nazwę „Komisja likwidacyjna" to już widać ten bardzo ostrożny stosunek do spraw rządzenia. Albowiem jest „komisją" i w dodatku „likwidacyjna". Wygląda to, że komisja likwidacyjna likwiduje wszystko i likwiduje i siebie. Skąd to wypływa?

Wypływa z tego, że komisja likwidacyjna rozpoczęła swoje istnienie i swoją pracę w tej części Polski, która opierała się na Krakowie, jako części kraju, na akcie nie swoim, ale obcego, zaborczego państwa, na akcie cesarza Karola, który rozwiązał niewygodną Austrję. Oparta na tym akcie zaczęła rządzić tą nową częścią Polski, która w ten sposób czy inny o Kraków się oparła. Dlatego też nazwała się w ten dziwny sposób „komisja likwidacyjna", likwidująca stan zaborów i nie mająca właściwie charakteru rządzenia.

Panowie! Dość jest trudno przypuścić, aby sam fakt rządzenia opierał się na likwidacji. Powtarzam, że to oznacza, że likwiduje i siebie samą, co też historycznie i nastąpiło. A nazwa nadaje pewien charakter czynności, są one związane z systemem likwidacji Austrji, z systemem robionem też gdzieindziej. Jest zatem z natury rzeczy współrządzeniem. Jest zatem z natury rzeczy komisja likwidacyjna pozbawieniem charakteru tego, co jest zawsze rządem: suwerenności w stosunku do swojego działania.

Panowie! mam przed sobą pewien dokument, który chcę scharakteryzować Są to, jak wydaje się z treści odezwy, ludzie, którzy w akcie 30 listopada brali udział nawoływali do rozbrojenia. Podpisana jest P. O. W.

Nocy dzisiejszej dokonało się to, czego naród pragnął, do czego tęsknił. W miejsce austr. wojska tworzy się armia polska. Dziś oddajemy owoce naszej pracy do dyspozycji i rozkazów Pol. Kom Likw.

Panowie! ten akt świadczy dla mnie, że panowie, którzy dokonali tego aktu rozbrojenia i usunięcia cech zaborczych, działali albo z poruczenia Komisji Likw., albo bez poruczenia Komisji Likw., której się poddali potem. Nie chcę badać i nie chcę faktu, którego dobrze nie znam, gdyż przytem nie byłem, analizować. Faktem, jest jednakże, że komisja likwidacyjna i tego nie nakazała, i publicznie do tego się nie przyznała. Faktem jest, że komisja likw. rządzący, czy próbująca rządzić, nie chciała tego ułatwić Faktem również jest, że przypomnę Panom nieznany akt historyczny również z przeszłości naszej, gdy Piotr Wysocki z Zaliskim urządzili noc 29 listopada, a nazajutrz szukali, komuby tę władzę oddać, czyli jak tu powiadają „dziś oddajemy owoce naszej pracy do dyspozycji czyjejś". Ba wiemy historycznie, że w owym czasie Piotr Wysocki i Zaliwski oraz inni spiskowcy szukali daremnie nieraz, komuby oddać tę swoją pracę.

D. c. n.)



Zakończenie sezonu footbalowego.

Przegląd mistrzostw za rok 1924-25. — Kolarstwo. — Lekka atletyka. — Tenis.

Odbywające się rok we wszystkich główniejszych ośrodkach footbalowych walki o mistrzostwo zaprzątają w zupełności umysły piłkarzy, jakkolwiek stwierdzono niejednokrotnie, że zawody tego rodzaju, chociaż biorą w nich udział najprzedniejsze drużyny staje, zazwyczaj na niższym, (pod niektórymi względami) poziomie niż zawody towarzyskie.

Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe Walki o mistrzostwo, gdzie głównie chodzi o uzyskanie drógorzędnych punktów, są prowadzone przy najwyższym podnieceniu nerwów, przy obopólnym strachu o utratę czasem jednej bramki która może już zadecydować o zwycięstwie, lub też o zdobyciu pierwszego miejsca.

Słowem chodzi o uzyskanie zwycięstwa za wszelką cenę.

Notujemy część w sprawozdaniach wypadki, że jednej z drużyn udaje się już w pierwszych minutach zawodów uzyskać bramkę, a tym samym dwa punkty.

Drużyna ta wówczas nie stara się zademonstrować ładnej gry, któraby dała zadowolenie publiczności, lecz przeciw nie usadawia się na swej części boiska, pragnąc zaś utrzymać zwycięski wynik do końca zawodów gra w defenzywie.

Zachodzą jeszcze wypadki t. zw. „grania na czas", są one praktykowane zazwyczaj przez drużyny, której udało się na kilka minut przed zawodami zdobyć zwycięski punkt.

Prócz powyżej wyszczególnionych istnieje jeszcze jeden b. charakterystyczny.

Drużyna zdobywa mistrzostwo dzięki pomocy innego klubu. Rzecz dzieje się w następujący sposób.

X. ma tę samą ilość punktów co Y. jednak obie drużyny zmuszone są jeszcze raz zmierzyć się z trzecim przeciwnikiem Z., który aczkolwiek bardzo silny, jednak z powodu utraty kilku punktów nie marzy już o pierwszym miejscu.

Wówczas to rozpoczynają się „pertraktacje" wspólne drużyn X. Y. z Z. o ustąpieniu w mistrzostwie.

Wszystkie te wypadki napotykane są niemal we wszystkich spotkaniach mistrzowskich.

Mimo to żadne zawody nie wywoływują tyle emocji i wrażeń, co spotkania o prym w tabeli.

***

Zakończyły się już walki o mistrzostwo okręgowe, chciałbym więc w krótkich zarysach zreasumować wyniki kilkumiesięcznej pracy, oraz zobrazować zespoły naszych drużyn.

A więc:

Ł. K. S.

jest rzeczywiście jednym towarzystwem w naszym grodzie, które intensywnie pracuje dookoła rozwoju piłki nożnej.

Do rozrywek mistrzowskich, a zwłaszcza po pierwszym zwycięstwie nad Ł.T.S.G., wszedł Ł.K.S. nietylko pewny siebie, ale ze zdecydowaną wolą osiągnięcia pierwszego miejsca.

Z ognia mistrzowskiego wyszedł więc zwycięsko — i stanął u szczytu tabeli.

Z gier towarzyskich jedynie z Hakoahem wiedeńskich zmuszony był wysokocyfrowo uledz.

Zima pozwoli ŁKS. niewątpliwie skonsolidować się wewnętrznie i zbliżający się sezon wiosenny, a zarazem mistrzostwo Polski, zastanie po gotowym do nowego boju w obronie swej kilkoletniej już tradycji mistrza okręgowego.

TURYŚCI

O drużynie tej w początkach sezonu mało mówiono i nikt nie spodziewał się, że fioletowi będą pretendowali na mistrza Łodzi.

Po pierwszych (towarzyskich) rozgrywkach nadszedł okres samych niespodzianek.

Rzadkie zwycięstwa, a częsta przegrana cechowała ich przedsięwzięciu, powodując, ciągłe zmiany w drużynie.

Wymiana starych sił na nowe, czasem konieczna, nie zawsze była szczęśliwą.

W drużynie tej zauważyliśmy wielki postęp, lecz dopiero w końcu sezonu, po uzyskaniu trenera.

Do dziś jeszcze stają nam żywo przed oczyma piękne zawody fioletowych z mistrzem naszym.

Ł.T. S. G.

to najnowszy faworyt łódzkiej publiczności w mistrzostwie posiada zespół zawierający w swym składzie graczy niepośledniej miary.

Począwszy od bramkarza, a kończąc na skrzydłowym, znajdują się gracze w świetnej kondycji.

Drużyna ta i tym razem wytężyła wszystkie siły, by podobnie jak ŁKS. i Turyści zdobyć mistrzostwo klasy A.

Rokująca świetne nadzieje, drużyna ta nie wykazała pod koniec zawodów żadnych zastępów.

Główną przyczyną leży tu przedewszystkiem w braku spotkań z drużynami pierwszoklasowemi.

UNION

Towarzystwo obecnie w Łodzi najwszechstronniejsze, bo uprawiające obok piłki, nożnej lekką atletykę tennis oraz kolarstwo.

W sekcji footbalowej widzimy najlepszy materjał wśród młodzieży — jednak w mistrzostwie nie odegrał „Union" poważnej roli.

SIŁA

benjaminek klasy A, jest najsłabszą technicznie (fizycznie równa) drużyną z klubów klasy A.

Zespół składa się przeważnie z młodocianych jednostek.

Drużyna posiada drugą sekcję która uprawia pilnie atletykę osiągając przytem coraz lepsze postępy.

W mistrzostwie jednak była „Siła" generalnym dostawcą bramek.

KLASA B.

O klasie tej prócz zawodów mistrzowskich mało słyszeliśmy, zresztą mniej może ciekawe.

Jedynie Widzew i G.M.S. należycie walczyły zawzięcie o przejście do klasy A.

Zwyciężył Widzew, od którego spodziewano się jednak intensywniejszej pracy.

Z rezerw klubów klasy A. najwięcej zawodów rozegrał ŁKS. II. który też zdobył mistrzostwo swej grupy, zwyciężając rekordowo swych przeciwników.

KLASA C.

przechodziła najróżnorodniejsze koleie.

Przejście do klasy wyższej uzyskali Hakoah i Concordia, jakkolwiek Elektrotechnicy i Żandarmerja udowodnili, że tylko dzięki figlikowi piłkarskiemu pozostaje im zimowanie w klasie C.

KOLARSTWO.

W tej gałęzi sportu Łódź wykazała w b. roku ruchliwą działalność.

Trzy, czy cztery towarzystwa były reprezentantami tego sportu: T.W.C. Union, Resursa i Szturm.

Celuje w tym sporcie w Łodzi od wielu lat „Union".

Wśród kolarzy miejscowych bracia Milerzy, nie mieli konkurencji, a i dla zagranicznych byli groźnymi rywalami

Wielką zasługą Unionu było urządzanie dorocznych sześciogodzinnych wyścigów na wzór Ameryki.

Za to też należy się Towarzystwu pełne uznanie, bo pchnął nasz sport kolarski na tory i poziom sportu zagranicznego.

LEKKA ATLETYKA.

Lekka atletyka, dopiero w tym roku poczęła się najracjonalniej rozwijać. Nie tyle może w kołach cywilnych, ile w wojsku.

W towarzystwach cywilnych ćwiczono wprawdzie, ale dorywczo, równolegle z footbalem (ŁKS., ŁTSG. Hasmoneą, Bar-Kochba).

W wojsku natomiast lekka atletyka rozwinęła szeroko zakrojoną akcję której rezultatem były bardzo częste zawody lekko-atletyczne pułków, stacjonowanych w Łodzi, a ogólnym „egzaminem" igrzyska DOK. 4:

Wyniki zadawalniające i materjał w ludziach dobry i chętny.

Rozwój tej gałęzi sportu w wojsku przypisać należy umiejętnemu kierownictwu wychowania fizycznego DOK Łódź.

TENNIS

Jedynym klubem tenisowym w naszym mieście jest Łódzki Klub Lawn-Tennisowy.

Jest to Towarzystwo, grupujące wokoło siebie sportowców wyłącznie ze sfer przemysłowych, którzy na wspaniałych własnych kartach w Helenowie (Union na placu przy ul. Przejazd) uprawiają ten sport, nie objawiając większego zainteresowania dla innych jego gałęzi.

—xx—

Wiadomości krajowe.

POLONIA — VARSOVIA 6:1 (5:1).

Jak można było przewidzieć mecz ten zakończył się łatwem zwycięstwem Polonji, wywalczonym odrazu w pierwszej połowie gry. Pięć bramek pada wtedy dla zwycięzców a Varsovia zdobywa tylko jedną. Po przerwie jednak obraz gry zmienia się o tyle, że harcerze atakuja raz po razu pole Polonji i jedynie brak rutyny nie pozwala im zdobyć dalszych bramek. Natomiast atak Polonji działa teraz b. słabo. Lothowi II udaje się wprawdzie zdobyć piękną bramkę głową lecz inne wysiłki jego spełzają na niczem, wobec twardej i zaciekłej obrony przeciwników. Z drużyny Polonji wyróżnił się Emchowicz na skrzydle i bracia Lothowie. Varsovia miała swój dobry dzień i zespół jej okazywał pewne przebłyski kombinacyjnej gry. Trochę pracy przez zimę, a wiosna może zastać harcerzy w dobrej formie. Sędzia p. Pędzimąt.

CZARNI — A. Z. S. 4:1.

Ostatnie spotkanie o mistrzowstwo klasy A dało pewną wygraną Czarnym z Radomia. A. Z. S. przechodzi do klasy B, nie zdobywszy ani jednego punktu.

ZAWODY BOKSERSKIE.

Przeniesione do Sali Podchorążych zawody bokserskie dały następujące wyniki Malczyk z Katowic bije Zdziennickiego z Warszawy. Wende (Katowice) kładzie w 3-ciem starciu knock-outem Magida z Warszawy. Kieszkowski (Warszawa) zwycięża na punkty Nowotczyńskiego. Ostatnia walka między Hladinkiem z Katowic a Sztamem z Poznannia, mimo dodatkowego starcia, dała wynik nierozstrzygnięty. Sędziował por. Laskowski.

POGOŃ BIJE WISŁĘ 3:2.

Zawody towarzyskie Pogoń (Lwów) — Wisła (Kraków), rozegrane w Krakowie, dały wynik 3:2 (2:1). Zasłużone zwycięstwo Pogoni, która grała technicznie i kombinacyjnie znacznie lepiej od Wisły. Typ gry obu drużyn jednakowy, ostry, przebojowy. Obie drużyny twarde i przeważyła tu jedynie technika. Wszyscy zawodnicy Pogoni grali dobrze, natomiast u Wisły słabe skrzydła. Wisła nie wykorzystała rzutu karnego. Match był bardzo interesujący. Sędziował p. Rutkowski. Bijąc w spotkaniach towarzyskich Polonję i Wisłę, Pogoń znów ma największe szanse na zdobycie mistrzowstwa Polski.

Wiadomości zagraniczne.

REKORD ŚWIATOWY W BIEGU DYSTANSOWYM.

Artur Newton z Południowej Afryki, liczący 49 lat, przebiegł dystans 52 mil angielskich z Londynu do Brightonu w ciągu 5 godz. 53 min „co stanowi rekord światowy na tym dystansie, Bieg odbył się podczas lekkiego deszczu, tak, że teren był wilgotny i dość ciężki.

DYSCYPLINA CZESKICH KLUBÓW PIŁKARSKICH.

Bardzo surowo została ukarana czeska drużyna piłki nożnej Sparta za to, że do zawodów swych w Norymberdze w dn. 24 sierpnia r. b. zapisała gracza drużyny M. T. K. (Budapeszt), Opata pod nazwiskiem Lutovsky. Opata-Lutovsky wystąpił w tych zawodach jako gracz Sparty. Teraz rzecz się wykryła i czeski Związek piłki nożnej zabronił Sparcie na pół roku wszelkich występów zagranicą, meczów w kraju na dwa tygodnie i nałożył nań 2000 kor. cz. kary pieniężnej.

BELGJA BIJE FRANCJĘ 3:1.

Międzypaństwowe zawody piłki nożnej Belgja— Francja, rozegrane w Brukseli, przyniosły zwycięstwo Belgji w stosunku 3:1. Match cieszył się niezwykłem powodzeniem, gdyż przybyło nań 30 tysięcy osób publiczności, która z nadzwyczajnem zajęciem przyglądała się zmaganiom, oklaskując piękne kombinacje i śliczną grę zawodników. Bramki dla Belgji strzelili Despae (Gandawa) i Braine, dla Francji honorowy punkt uzyskał Denis.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD **18** WTOREK

Dziś: Odona P.
Jutro: Elżb.

—:—

Wschód słońca o g. 6.53
Zachód o g. 3.47
Wsch. księżyca o g. 6.13 pp.
Zachód o g. 9.13
Długość dnia 8.54
Ubyło dnia g. 750.

Z SĄDU.

Pan I. Chudy, magister praw, został mianowany aplikantem przy sądzie okręgowym w Łodzi.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

35 (II sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godzinie 7 i pół wiecz. punktualnie, w sali posiedzeń Rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

Poświęcenie gmachów szkolnych. W tych dniach bawili w Warszawie p. prezydent M. Cynarski i ławnik Wydziału oświaty i kultury, prof. Z. Hajkowski — celem zaproszenia p. ministra W. R. i O. P. na uroczystości poświęcenia gmachów nowowybudowanych miejskich szkół powszechnych.

P. minister Miklaszewski przyrzekł swój przyjazd do Łodzi na d. 7 grudnia rb., w którym to dniu odbędzie się akt poświęcenia szkół.

[redacted]

Wykłady o gazach trujących. Wydział zdrowotności publicznej zorganizował dla dezynfektorów i kontrolerów Miejskiej izby odkażającej specjalne kursy, na których por. Weiss z D. O. K. 4 wygłasza wykłady o gazach trujących i obronie przeciwgazowej. Dotychczas takich wykładów odbyło się 2 (13 i 15 b. m.) następny —odbędzie się dziś, dnia 18-go b. m.

Inwestycje miejskie. Jak wynika z obliczeń Wydziału finansowo-obrachunkowego, w III kwartale rb. na powiększenie wartości majątku miejskiego magistrat wydatkował z wpływów zwyczajnych ogółem zł. 368.763.86. W tę sumę wchodzą wydatki na budowę 7 gmachów szkolnych, łaźni miejskiej, roboty ziemne i nadbudowę gmachu magistratu.

Ponadto wydano: dla Wydziału budownictwa zł. 188.751.44 dla Wydziału zdrowotności publicznej — złotych 37.221.76 i dla Wydziału Gospodarczego — zł. 13.906.80.

Naszemu Koledze Perecowi Frydlenderowi opłakującemu smierć swej siostrzyczki

EDZI

W godzinie ciężkiego bólu i smutku stoimy wszyscy przy Tobie.

9448 **KLASA III**
II żydowskiego gimn. męsk.

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz ostatni wieczorowe przedstawienie po cenach zniżonych: „Świerszcz za kominem" K. Dickensa. Rolę Kaleba kreuje p. Znicz.

Jutro premjera kapitalnej komedji Birabeau i Dolley'a „Kwiat pomarańczowy". Komedja ta entuzjastycznie oklaskiwana przez długie miesiące w Paryżu, posiada bajeczny humor, wdzięk i paryską, w najlepszem tego słowa znaczeniu, pikanterję sytuacji.

„Kwiat pomarańczowy", który przyciągał jeszcze przed kilku miesiącami tłumy publiczności w Warszawie i u nas niewątpliwie zdobędzie sobie publiczność swym beztroskim śmiechem. Obsadę premjery stanowią pp. Jarkowska, Komornicki, Znicz, Szubert, Łapińska, Rodowiczowa, Rozwadowiczowa, Wołoszynowska i Święcimska. Reżyseruje p. Walden. Dekoracje projektu p. Kudewicza.

TEATR POPULARNY.

We środę, dnia 19 i czwartek 20 o. . po raz ostatni w sezonie po cenach najniższych „Robert i Bertrand".

W piątek, dnia 21 bm. premjera dramatu w 5 akt. G. Zapolskiej „Tamten". Wieczór ten połączony będzie z uroczystością 40-letniej pracy na scenie polskiej p. Rozalji Bartoszewskiej.

Łódź pamięta p. Rozalję Bartoszewską jeszcze z czasów dyr. Grabińskiego, Gawalewicza a ostatnio przed wojną za dyr. Mielewskiego, to też wieczór jubileuszowy tej świetnej artystki będzie prawdziwym świętem dla teatralnej publiczości — tymbardziej, że udział w tej uroczystości przyrzekli najwybitniejsi przedstawiciele władz państwowych i komunalnych naszego miasta.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Dziś, we wtorek, odbędzie się 7 wielki koncert abonamentowy pod dyrekcją Walerego Berdiajewa i z udziałem wybitnego skrzypka Zygmunta Feuermana. W programie „Wstęp do śpiewaków Norymberskich" Wagnera oraz potężny poemat Skrialina „Ekstaza". Pan Feuerman odegra z tow. orkiestry koncert skrzypcowy d-dur Beethovena. Koncert ten ze względu na osoby wykonawców oraz wspaniały program będzie wielką ucztą muzyczną dla naszych bywalców koncertowych.

TYGRYSY W CYRKU CINISELLEGO.

Największą bezwzględnie dzisiaj atrakcją Łodzi są świetnie wytresowane bengalskie tygrysy, „produkujące się" od niedzieli w cyrku przy ul. Konstantynowskiej

Królewskie te okazy, oddawna w Łodzi na arenie niewidziane, pochodzą z jednego z największych cyrków świata w Berlinie i popisywać się będą w Łodzi tylko przez bardzo ograniczony okres czasu.

Pogromca ich, mr. Jackson, cieszy się opinją najzdolniejszego i jednego z najodważniejszych pogromców dzikich zwierząt.

esura jego wzbudza wprost zdumienie w entuzjazm wprowadza tysiączne tłumy we wszystkich stolicach Europy.

Nic dziwnego też, że codziennie tłumy publiczności odchodzą bez biletów od kasy cyrku.

Poza numerem, tygrysim, który jest naturalnie, największą atrakcją programu nr. 5, pozostaje na afiszu szereg pierwszorzędnych numerów cyrkowych z siostrami Princesse. na czele.

W pierwszą rocznicę śmierci zacnego b.p. Izydora Szwarcmana składają zamiast kwiatów na grób zł. 20 na rzecz „T. O. Z.".

Czesława Czlenow
Berta Milewska.

Szkoły prywatne uzyskają prawa gimnazjów państwowych.

Nadanie tych praw nastąpi w grudniu na wniosek Kuratorjum Szkolnego.

Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa w. r. i o.p. kuratorjum szkolne przed 1 listopada przesłało ministerstwu wnioski w sprawie nadania niektórym szkołom prywatnym praw gimnazjów państwowych.

Nadanie tych praw nastąpi w grudniu i obowiązywać one będą od września do końca roku szkolnego i ewentualnie na dalszy rok.

Według nowego zarządzenia ministerstwa szkoły te uzyskiwać będą prawa pełne, przyczem w pierwszym wypadku egzaminy dojrzałości odbywają się w sposób określony przepisami o egzaminach dojrzałośri w gimnazjach państwowych, a świadectwa równoznaczne są ze świadectwami gimnazjów państwowych.

Szkoły z prawami niepełnemi przeprowadzają egzaminy dojrzałości przed komisjami, w których skład ustala kuratorjum, przyczem kuratorjum może zarządzić sprawdzające egzaminy promocyjne z przedmiotów i w klasach, które określi każdorazowe zarządzenie.

Prawa gimnazjum państwowego nadaje szkole prywatnej ministerstwo na wniosek kuratorjum z reguły na jeden rok szkolny, lecz w pewnych wypadkach mogą być te prawa nadane na czas dłuższy, przyczem niepełne prawa otrzymują szkoły na przeciąg 2-ch lat, o ile dają rękojmię utrzymania się na osiągniętym poziomie.

Abiturjenci (tki) szkół posiadających niepełne prawa mogą uzyskać świadectwa dojrzałości, zdając egzamin dojrzałości w charakterze eksternów przed specjalnemi komisjami przy kuratorjum szkolnem.

W związku z wydawaniem niniejszego zarządzenia, wszystkie poprzednie tracą moc. b.

Nad czem będzie obradować w czwartek Rada Miejska.

35 (II sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 20 listopada rb. o godzinie 19 i pół. punktualnie, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej nr. 16.

Porządek dzienny.

1. Komunikaty.

2. Sprawozdania komisji radzieckich:

a) Komisji Pracy w przedmiocie pragmatyki służbowej dla pracowników Zarządu m. Łodzi (przegłosowanie wniosków).

b) Komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie:

1. Poczynienia pewnych zmian w budżecie (brutto) Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1924.

2. Poczynienia pewnych zmian w poszczególnych pozycjach budżetu (netto) Zarządu Miejskiego na rok adm. 1924 dot. wydatków na budowę gmachów szkolnych (wn. Mag.) ref. r. Turski.

3. Podwyższenia poszczególnych pozycji w budżecie Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1924 w dniu 5 — Wydziale Budownictwa ref. r. Turski.

4. Przyznania Lidze Obrony powietrznej państwa jednorazowej subwencji z funduszów miejskich w kwocie zł. 25 tys ref. r. Waszkiewicz.

5. Przyznania Związkowi młodzieży chrześcijańskiej Y.M.C.A. w Łodzi w kwocie zł. 3.000 ref. r. Nowacki.

6. Przyznania pracownikom Zarządu miejskiego jednorazowego zasiłku ref. r. Dworzniecki.

7. Utworzenia w budżecie Zarządu miejskiego na rok adm. 1924 nowych pozycji w związku z wybudowaniem w parku im. Staszica prowizorycznego letniego budynku teatralnego ref. r. Idźkowski.

8. Przekroczeń budżetowych w r. adm. 1923 ref. r. Waszkiewicz.

c) Komisji do Spraw Ogólnych w przedmiocie:

1. Regulacji ulic: Aleksandrowskiej, Zgierskiej, Łąkowej, Podleśnej, Przejazd i Kilińskiego ref. r. Romanowski.

2. Przedłużenia ul. Zagajnikowej ref. r. Romanowski.

3. Włączenia do majątku nowej Sp. „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Sp. Akc." objektów, będących własnością Tow. Elektr. Oświetl. 1886 roku (wn. Mag. nr. 1350 z dn. 11. 11. 24 r.) ref. r. Wolczyński.

d) Komisji Regulaminowo-Prawnej w przedmiocie:

1. Zapisu uczynionego na rzecz m. Łodzi przez śp. Edwarda Herbsta ref. r. Dworzniecki.

2. Mebli i urządzeń mieszkaniowych, znajdujących się na przechowaniu w magistracie (w zw. z p. 2 wł. uchw. R. M. z dn. 15. 11. 23r. ref. r.dr. Schweig.

III. Sprawozdanie prezydenta m. Łodzi z przebiegu prac Komisji samorządowej związku miast polskich nad projektem Ustaw o reformie samorządu miejskiego (w zw. z wn. r. dra Schweiga oraz wł. postanowieniem Komisji do spraw ogólnych z dnia 12 bm.).

Gazownia naprawiła i rozszerzyła sieć rur gazowych.

Wydatkowano na ten cel 112,000 złotych.

W lutym rb. Rada nadzorcza gazowni miejskiej w Łodzi przeznaczyła z funduszu odnowienia gazowni kwotę 112 tys. złotych na naprawę sieci rur gazowych na ulicach miasta, która to sieć od 1914 roku nie była wcale naprawiana ani rewidowana, wskutek czego strata gazu znacznie wzrosła, mianowicie z 6,5 proc. do 14.88 proc. w stosunku rocznym.

Zarząd gazowni przeprowadził naprawę na tych ulicach, gdzie było wadliwe palenie się latarń ulicznych oraz słabe ciśnienie gazu. Z uwagi, że przekrój rur na niektórych ulicach jest dla obecnej konsumcji gazu zbyt mały, prowadzone roboty w ten sposób, że rury cienkie wymieniano na grubsze przyczem wszystkie dopływy z rur kutych do latarń ulicznych i konsumentów wymieniono na rury lane, daleko trwalsze.

Zrewidowano rurociągi na długości 13.000 mtr. i wymieniono 2.650 mtr. rur lanych o wymiarach 1 i pół — do 3 cali na grubsze o wymiarach 4—8 czyli. Ułożono poza tem nowy rurociąg na ul. Miedzianej od ługości 310 mtr. i założono na tejże ulicy 7 nowych latarń.

Walka z tyfusem brzusznym.

W pażpzierniku Wydział Zdrowotności Publicznej dokonał 2925 szczepień przeciwtyfusowych.

Według danych, posiadanych przez wydział zdrowotności publicznej, w ciągu miesiąca października lekarze sanitarni dokonali szczepień ochronnych przeciwtyfusowych wszystkim mieszkańcom następujących domów — Północna 12 (236 osób), Piotrkowska 60 (234 osób)(Nowaka nr. 1-3 (57 osób), Napiórkowskiego 117 (157 osób), Klimka 19 (23 osobom), Nowokrótka (Chojny) 20 — (151 osobom), Wodna 15 — (167 osobom), Zgierska 37 (110 osobom), Konstantyonwska 20 — (247 osobom), Jerozolimska 4 — (196 osobom), Aleksandrowska 85 — (243 osobom), Aleksandrowska 33 i 35 (502 osobom), Aleje 1-go Maja 35 — (174 osobom) Przy Promyka 24 — (13 osobom), Sienkiewicza 71 — (146 osobom) oraz Narutowicza 47 — (167 osobom).

Ogółem w październiku dział sanitrny wydziału zdrowotności publicznej dokonał 2.925 szczepień przeciwtyfusowych zapomocą pastylek i pigułek, razem zaś z poprzedniemi 24.019.

Koncert Filharmoników Wiedeńskich.

Filharmonicy z Wiednia, którzy ubiegłej niedzieli odegrali u nas septet Beethovena i oktet Schuberta, przedstawiają się zarówno jako całość, jak i pod względem wyrobienia technicznego poszczególnych jednostek bardzo dodatnio.

Coprawda, w niektórych instrumentach znać przewagę rutyny orkiestrowej nad tą specyficzną rytyną, znaną kameralistom, którą jedynie kultura kameralna dać może. Odczuwało się to najbardziej w grze pierwszego skrzypka zespołu p. Roberta Pollaka, którego ton i sam sposób gry pod względem kameralnym odbijał się od doskonałej całości, jaką tworzyła reszta zespołu smyczkowego, zwłaszcza świetna altówka (p. Ernest Moravec) i kontrabas (p. Stix).

Umyślnie ujmujemy obszenie brzmienie poszczególnych instrumentów, aby podkreślić znakomitą grę „dętych" — szczególnie klarnetu i waltorni. Tak świetnego frazowania, tak opanowanej dynamiki i mistrzowskiej techniki, jaką wykazali pp. Pollatschek i Stiegler nie słyszy się u nas często.

Jako całość — brzmiał zespół lepiej w Schubercie, niżli w Beethovenie. Zwłaszcza druga część oktetu, niezwykle bogate melodyjnie adagio, oddane było skończenie pięknie. L. P.

Tydzień Akademika.

W wielkim wyścigu współzawodnictwa pokojowego, tylko narody silne wiedzą i intelektem są zwycięzcami.

W tem szlachetnem współzawodnictwie staje Polska do jednego szeregu z państwami znacznie zasobniejszemi w wiedzę i bogatszemi w środki materjalne. Państwo nasze tak bardzo przez lata niewoli i wojny wyniszczone, potrzebuje tych pionerów, co w broń wiedzy i wytrwałej a żmudnej pracy zaopatrzeni wykuwaliby lepszą przyszłość narodowi. I oto teraz zwróćmy swój wzrok na tych wytrwałych rycerzy, ślęczących po dniach całych i nocach nad tem lub innem zagadnieniem, na tę naszą młodzież akademicką, co wśród największej trudności, bo nieraz bez chleba, książki i dachu nad głową, w ciągłej pogoni za materjalnemi warunkami nędznego bytowania — szuka tej prawdy, tego jasnego promienia, któryby był przewodnikiem jej dalszych losów.

Niechże się otworzą serca nasze, niechże ta młodzież, co w niedalekiej przyszłości ujmie ster spraw publicznych w swe ręce, odczuje, że naród o niej pamięta.

Wprowadzane przez komitet „Tygodnia" doliczanie do rachunków w postaci 10,25 i 50 groszowych znaczków spotkać się powinno z ogólną aprobatą naszego społeczeństwa i nikt z nas nie odmówi chyba tej drobnej kwoty, aby w ten sposób spełnić swój święty obowiązek nietylko wobec pokolenia dzisiejszego, ale i tych, co po nas przyszedłszy, znajdą w dzisiejszej młodzieży akademickiej światłych przewodników ku promiennej, jasnej, a zarazem świetlanej przyszłości.

Wydawanie fantów wygranych na loterji fantowej odbywa się codziennie do dnia 23 listopada rb. od godziny 5 do 7 wiecz. w gmachu Województwa, Zawadzka 11, pokój 115.

Komplikacje w życiu robotniczym.

Konferencja p. sekr. Łatkowskiego z p. wojewodą dr. Garapichem.

W dniu wczorajszym sekretarz okręgowej komisji związków zawodowych p. Łatkowski zwrócił się do p. wojewody dr. Garapicha w celu omówienia kilku spraw robotniczych.

Na wstępie p. Łatkowski wskazał, że w ubiegłym tygodniu zostało aresztowanych 2 członków i przewodniczący związku klasowego włókienniczego w Tomaszowie, pod zarzutem należenia do partji komunistycznej. Wobec czego związek chcąc przyjść z pomocą rodzinom aresztowanych, wysłał za pośrednictwem swych delegatów listy składkowe, lecz policja aresztowała 22 delegatów, u których znaleziono owe listy i zabrała im kilkadziesiąt zł. zebranych na ten cel. P. Łatkowski oświadczył, że o ileby nawet udowodniono aresztowanym należenie do partji komunistycznej to jednak

rodziny ich nie mogą być skazane na śmierć głodową,

wobec czego związek wszczął tę akcję i prosi o zwolnienie aresztowanych delegatów.

W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył, że posiada poufną wiadomość, iż centrala komunistyczna dała rozkaz rozdania robotnikom listy składkowej na rzecz partji komunistycznych, wobec czego nie może w tej sprawie interwenjować, gdyż leży ona w kompetencji prokuratora. Jednak p. wojewoda przyrzekł sprawę tę zbadać i dał w tej mierze dyspozycje starostwu w Tomaszowie i o ile okaże się, że sprawa ma się inaczej,

to aresztowani zostaną niewątpliwie zwolnieni,

Następnie p. Łatkowski wskazał, że w ubiegłem tygodniu po dłuższem postoju firma Alpern w Tomaszowie postanowiła uruchomić fabrykę pod warunkiem wydalenia z pracy 50 robotników. Robotnicy oświadczyli, że w obecnym czasie nie mogą zgodzić się na redukcję i zaproponowali podział pracy między wszystkich robotników.

Firma się na to nie zgodziła, i robotnicy nie przystąpili do pracy, co widząc właściciel fabryki, wysłał do Łodzi samochód po delegata ministerstwa pracy p. Wróblewskiego, który po skomunikowaniu się z firmą, oświadczył robotnikom, że muszą się zgodzić na żądania firmy, w przeciwnym bowiem razie

zarządzi wstrzymanie im zapomóg.

Po tem oświadczeniu p. Wróblewski rzeczywiście polecił, by robotnikom fabryki Alperna nie wypłacano zapomogi i robotnicy zmuszeni głodem musieli zgodzić się na warunki firmy i przystąpili do pracy. P. Łatkowski uważa, że p. Wróblewski nadużył stanowiska, gdyż w jego kompetencji nie leży likwidowanie zatargów między fabrykantami, a robotnikami, a jedynie został on wysłany przez ministerstwo pracy w celu zorganizowania wypłat zapomogowych. Takie stronnicze załatwienie sprawy zmusza p. Łatkowskiego w imieniu okręgowej komisji związków zawodowych prosić p. wojewodę, by zawiesił p. Wróblewskiego w czynnościach, aż do czasu wyjaśnienia tej sprawy.

W odpowiedzi na to wojewoda oświadczył, że zasadniczo p. Wróblewski nie miał prawa do wkraczania w nieswoje kompetencje, jednakże fakt ten nie jest jeszcze powodem do zawieszenia go w czynnościach.

Jednakże p. Łatkowski zaznaczył, że o ile p. Wróblewski nie zostanie zawieszony, to

okręgowa komisja związków zawodowych stanie w stosunku do niego w jak najostrzejszej opozycji.

Następnie p. Łatkowski zawiadomi p. wojewodę, iż w ubiegłym tygodni zwrócił się do 5 kom. policji w związk z aresztowaniem 5 strejkujących kamas ników.

Gdy p. Łatkowski zapytał dyżurneg przodownika Szutenbacha, czy aresztowani pozostają w komisarjacie, czy te przesłani zostaną do sędziego śledczeg ten w ostry sposób odpowiedział: „Aby nie przekraczał granic, bo może g wziąść za kołnierz i posadzić do ciupy". Zdaniem p. Łatkowskiego, postępowani owego przodownika jest niżej krytyki gdyż o ile nie chciał udzielić informacj mógł skierować go do wyższej władzy a nie grozić aresztowaniem. Takie post powanie teroryzuje przedstawicieli robotników, którzy są powołani do tego, aby interwenjować w sprawach robotni czych.

Po wysłuchaniu zażalenia p. wojewoda polecił natychmiast przeprowadzić dochodzenie i surowo ukarać owego przodownika. (b)

Wypłaty dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że we wtorek, dnia 18 i w środę, dn. 19 listopada będą uskutecznione wypłaty 6 raty normalnego zasiłku za czas od 10 do 16 włącznie listopada 1924 roku.

W myśl art. 13 Ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się od 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Wypłata odbywać się będzie od godziny 9 i pół rano do 4 po południu w następujących biurach:

1. Biuro wypłat ul. Ogrodowa 28, nowo-wybud. szkoła T.A. I. K. Poznański
2. Biuro wypłat ul. Ogrodowa 28, nowo wybud. szk. T.A. I. K. Poznański.
3. Biuro wypłat Helenów.
4. Biuro wypłat ul. Rokicińska, park Źródliska.
5. Biuro wypłat ul. Rokicińska park Źródliska.
6. Biuro wypłat ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta.
7. Biuro wypłat ul. Piramowicza 5, prawa oficyna, II p.
8. Biuro wypłat ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossera.
9. Biuro wypłat ul. Wólczańska 253, parter.
10. Biuro wypłat ul. Wólczańska 253 parter.

Porządek wypłat:

A. Wtorek, dn. 18 listopada 1924 r. zasiłek otrzymają bezrobotni, posiadający numery od 751 do 1500, od godziny 9 i pół do 11-ej posiadający numery od 715 do 900, od godz. 11 i pół do 12 posiadający numery od 900 do 1050, odgodz. 12 i pół do 1 posiadający numery od 1050 do 1200, od godz. 2 i pół do 3 posiadający numery od 1350 do 1500, od godz. 3 i pół do 4 opóźnieni z poprzedniego dnia posiadający numery od 1 do 750 oraz opóźnieni z tymże dniu.

B. Środa, dn. 19 listopada 1924 r. zasiłek otrzymają bezrobotni, posiadający numery od 1501 do 2250, od godz. 9 i pół do 11 posiadający numery od 1501 do 1650, od godz. 11 i pół do 12 posiadający numery od 1651 do 1800, od godz 12 i pół do 1 posiadający numery od 1801 do 1950, od godz. 1 i pół do 2 posiadający numery od 1951 do 2100, od godz. 2 i pół do 3 posiadający numery od 2101 do 2250, od godz. 3 i pół do 4 opóźnieni z poprzedniego dnia, posiadający numery od 751 do 1500, oraz opóźnieni w tymże dniu.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód, osobisty, paszport, legitymacja związkowa itp.), książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

W niedzielę odbyło się zebranie sekcji cieśli przy klasowym związku robotników budowlanych.

Sekretarz p. Czarnecki referował sprawę ubezpieczenia robotników sezonowych, którym podczas pracy ściąga się składki na rzecz funduszu bezrobocia, mimo to, żadnych zapomóg nie otrzymują.

W końcu postanowiono zwrócić się do centrali warszawskiej, aby spowodowała zabezpieczenie robotników sezonowych na wypadek starości i od bezrobocia. b.

Kronika policyjna.

USIŁOWANIE GWAŁTU.

Zofja Siemianinko, bez stałego miejsca zamieszkania zawiadomiła policję, iż Franciszek Jankowski, Wólczańska 168 i Władysław Krulik usiłowali dopuścić się na niej gwałtu, i w tym celu spili ją wódką.

W zagadkowej tej sprawie policja prowadzi dochodzenie. b.

STOSUNECZKI RODZINNE.

23-letnia córka robotnicy Wanda Rżewska, pokłóciwszy się z matką wyskoczyła w celu samobójczym z okna 2-go piętra domu nr .8 przy ulicy Niskiej. Nieszczęśliwa uległa obrażeniom ciała.

Lekarz pogotowia udzielił denatce pomocy, poczem odwiózł ją w stanie osłabionym do szpitala św. Józefa.

UDAREMNIONY NAPAD.

Nocy ubiegłej o godz. 2 właściciel fabryki przy ul. Cegielnianej nr. 114 p. Markusfeld zawiadomił telefonicznie 5 komisarjat P. P., że na posesji jego znajduje się 4 bandytów. Komisarjat wysłał natychmiast st. post. Feliksa Jarzębowskiego z 6 posterunkowymi. Ustalili oni z zeznań stróża, że na schodach zauważono 4 nieznajomych osobników, z których jeden uderzył go laską po głowie, na wszczęty jednak przez stróża alarm nieznajomi zbiegli.

[redacted]

PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ.

27-letni sprzedawca gazet Adolf Kurc w mieszkaniu swem przy ulicy Rozwadowskiej nr. 17 przez nieostrożność pociął się nożem, otrzymawszy ranę ciętą pierwszego palca lewej ręki.

Udzielono mu pomocy na stacji pogotowia.

PRZY OGNIU.

30-letnia Antonina Garłowska, służąca przy rozpalaniu ognia w mieszkaniu przy ulicy N.-Cegielnianej nr. 10 uległa oparzeniu twarzy i przedramienia.

Lekarz pogotowia opatrzył ją.

UDERZENIE.

41-letni sklepikarz Henoch Rozonadier na ulicy Nowomiejskiej nr. 19 został uderzony w twarz, otrzymawszy rany.

Poszkodowanemu udzielono pomocy w lokalu 5 kom. P. P.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Stanisław Rożyński, Skierniewicka 20 usiłował pozbawić się życia przy pomocy trucizny, lecz przeszkodził mu lekarz pogotowia, który odwiózł go do szpitala Poznańskich. b.

***

W mieszkaniu przy ul. Północnej nr. 21 w celu samobójczym napiła się karbolu służąca 28 letnia Bronisława Kruś.

Lekarz pogotowia po udzieleniu denatce doraźnej pomocy, odwiózł ją w stanie osłabionym do szpitala św. Józefa.

JAZDA KAWALERSKA.

Dorożkarz Konstanty Stolarek, wskutek nieostrożnej jazdy najechał na Tadeusza Chmielewskiego, który odniósł obrażenia ciała.

— Przy ulicy Jakóba nr. 10 wybuchł pożar z powodu zapalenia się belki, znajdującej się przy Kominie.

Do akcji ratunkowej zawezwano II-gi oddział straży ogniowej, który ogień umiejscowił.

— Przy ulicy Kamiennej nr. 3 od wiszącej lampy w mieszkaniu Dawida Osiego zapalił się sufit.

I oddział straży ogniowej ugasił pożar.

Kłopoty wiedeńskich artystów,

którym nie powodzi się na łódzkim bruku.

W maju r. b. dyrekcja teatru niemieckiego w Łodzi sprowadziła na stałe grupę artystów niemieckich z Wiednia.

Obecnie artyści ci nie mogą wyżyć za pieniądze w myśl kontraktu zawarte go w Wiedniu, a mianowicie z 150 zł. miesięcznie i zażądali podwyższenia honorarjum o 100 proc., szczególnie, że z owych 150 zł. odtrąca się im jeszcze 18 proc. na mieszkanie i inne świadczenia.

W sprawie tej odbyła się konferencja między artystami, a dyrekcją i ta ostatnia zaproponowała podwyższenie su my wszystkich płac o 1000 zł. czyli od 30 do 50 zł. dla osoby, na co jednak artyści nie zgodzili się.

Zespół teatralny zwrócił się z memorjałem do stowarzyszenia „Thalja" z prośbą o zajęcie się tą sprawą, lecz otrzymał odpowiedź odmowną, wobec czego, jak się dowiadujemy artyści postanowili zwrócić się o interwencję do centrali swego związku w Berlinie. (b)

Pożar młyna w Tomaszowie.

Onegdaj w Tomaszowie na skutek rozgrzania się łożysk maszynowych wybuchł pożar w młynie parowym Jajknera.

Pożar w szybkim tempie objął cały młyn i groził zajęciem sąsiednich budynków.

Na miejsce przybyły straże ogniowe miejscowa i okoliczne, którym udało się uratować jedynie maszynownię i budynki, natomiast spłonęły zapasy mąki i zboża, stanowiące prawie całkowity zbiór tegoroczny okolic Tomaszowa.

Dzierżawcy młynu postanowili przystąpić natychmiast do odbudowy, lecz sprzeciwiło się temu stowarzyszenie asekuracyjne, które nie chce wpłacić premji asekuracyjnej z powodu niezapłacenia przez dzierżawców ostatniej raty.

W sprawie tej interwenjować będą władze. b.

OSTROŻNIE Z GAZEM ŚWIETLNYM.

W mieszkaniu przy ul. Głównej 58, wskutek niedomkniętego kraniku uległa zaczadzeniu 27-letnia służąca Marjanna Borowska.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy w sieni, pozostawił ją na miejscu.

CO SIĘ DZIAŁO NA ZIELONYM RYNKU.

Na Rynku Zielonym tragarz 39-letni Antoni Mikołajczyk, będąc w stanie nietrzeźwym, uderzony został tępem narzędziem, otrzymawszy ranę tłuczoną głowy, w okolicy potylicznej lewej.

M. udzielono pomocy na stacji pogotowia.

ZNAJOMY Z WIDZENIA.

Do mieszkania Marji Kurdszek przy ulicy Piotrkowskiej nr. 132 przyszedł znany jej z widzenia mężczyzna, który chwilowo pozostał sam w mieszkaniu. Skorzystawszy z tak świetnej okazji nieznajomy skradł różne rzeczy wartości 360 zł. i zbiegł.

CHCIELI SIĘ ZAOPATRZYĆ W FUTRA NA ZIMĘ.

Nocy ubiegłej niewykryci złoczyńcy usiłowali dostać się do składu futer Emanuela Sieradzkiego przy ulicy Piotrkowskiej nr. 15 i w tym celu wybili ścianę pod schodami obok składu, lecz spłoszeni przez przechodniów, włożyli z powrotem cegły w otwór i zbiegli.

POŻARY.

Onegdaj o 10 w piwnicy domu nr. 6 przy ulicy Kamiennej w składzie szmat Moszka Bormana wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który został ugaszony przez I oddział straży ogniowej.

W firmie Zajbert przy ul. Suwalskiej 6, wybuchł pożar. Ogień umiejscowił 4 oddział straży ogniowej.

Otwarcie nowej łaźni ludowej w Łodzi

nastąpiło w sobotę d. 15 b. m. Jest ona urządzona komfortowo.

W sobotę, dnia 15-go bm. w obecności pp. prezesa Rady Miejskiej, dra Fichny, prezydjum magistratu oraz ławników pp. inż. Folkierskiego, Bednarczyka, Joela i Kulamowicza odbyło się przejęcie przez Wydział zdrowotności publicznej nowowybudowanej przez Wydział Budownictwa miejskiej łaźni ludowej przy zbiegu ul. Nawrot i Wodnej.

Gmach łaźni ludowej posiada 57 pryszniców, 3 wanny klasy 1-ej, 13 klasy 2-ej, 2 kamery dezynfekcyjne oraz 1 łaźnię parową rzymską. Przy łaźni czynny jest kocioł o ciśnieniu (7 atm.), powierzchni ogrzewalnej 34 mtr. kwadr.

Z powodu niepomyślnego stanu finansów miejskich w chwili objęcia zarządu miasta przez obecny magistrat roboty przy budowie łaźni musiały być wstrzymane w sezonie budowlanym od sierpnia do końca grudnia 1923 roku. Koszty robót wykonanych do końca 1923 roku od początku budowy, (to znaczy przez poprzedni zarząd miasta), przeliczono na złote, wynosiły 70,867 złotych, budowa została wówczas doprowadzona w surowym stanie pod dach.

W styczniu rb. obliczono, iż na wykończenie całkowite łaźni wydatkować należy jeszcze 110.000 zł.

Z wyjątkiem instalacji elektrycznej, wszelkie inne roboty instalacyjne zostały wykonane sposobem gospodarczym bez przekroczenia preliminowanej sumy. A nawet dzięki należytej administracji budowy wykończono ją z pewnym nieprojektowanym luksusem, do którego zaliczyć należy ułożenie podłóg terrakotowych, wanny kaflowe oraz włożenie ścian kaflami. Tym sposobem sfery niezamożnej ludności otrzymały w nowowybudowanej łaźni ludowej zbytkowne kąpielisko o urządzeniu wewnętrznem, jakiego nie posiada żaden z tego rodzaju zakładów ani publiczny, ani prywatny w Łodzi.

Żądania lekarzy i farmaceutów kasowych będą rozpatrzone na plenum Zarządu.

Regulaminy dla Komisji i Zarządu Kasy Chorych.

Na posiedzeniu komisji administracyjno-prawnej kasy chorych przewodniczący zarządu, p. Kałużyński, zakomunikował, iż lekarze kasowi zażądali wyrównania ich pensji z płacami kolegów warszawskich, wobec czego proponował, aby komisja sprawą tą zajęła się.

Jednak po dłuższej dyskusji komisja uznała się za niekompetentną w tej materji i postanowiono sprawę tę przekazać na najbliższe posiedzenie zarządu kasy.

Dalej p. Kałużyński zakomunikował, że również i farmaceuci zażądali podwyżki 47 proc., w celu wyrównania zarobków z płacami warszawskiemi.

W imieniu przemysłowców p. Pawłowski oświadczył, że żądania te są zupełnie zbyt wysokie w stosunku do płac przedwojennych, wobec czego nawet żądanie według wskaźników drożyźnianych byłoby nieaktualne, a co dopiero podwyżka 47 proc.

Członkowie komisji z ramienia ubezpieczeniowych wypowiedzieli się za per traktowaniem z farmaceutami, lecz - dynie co do podwyżki według orzeczeń komisji statystycznej.

W końcu jednak i tę sprawę postanowiono przekazać, do rozstrzygnięcia za rządowi kasy chorych.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa umów z dyrektorem, wice dyrektorem i naczelnym lekarzem kasy chorych, przyczem przewodniczący zakomunikował, że z powodu choroby dr. Arcta nie można było zawrzeć z nim umowy.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono, aby umowę zawrzeć dopiero po porozumieniu się z dyrektorem, jego zastępcą i lekarzem naczelnym, co do rozgraniczenia ich kompetencji.

W końcu komisja opracowała regulamin dla poszczególnych komisji i zarządu kasy chorych. b.

Prawo i życie

—:o:—

Chciał telefonować po pogotowie

a przy okazji pobił portjera

Ma siedm dni do namysłu, by tego po raz drugi nie czynił.

22 czerwca r. b. około 10 wieczorem przed domem nr. 15a przy ulicy Dąbrowskiej cebrał się tłum.

Przechodzący patrol stwierdził, że kilku ludzi wtargnęło do portjerni fabryki p. Jarycha, mieszczącej się w tymże domu i oświadczyło portjerowi Pawłowi Piperowi, że chcą telefonować po pogotowie. Gdy portjer nie zgodził się na ich prośbę, poczęto go bić, czem zakłócono spokój publiczny.

Dwóch z nich, a mianowicie Franciszka Andrzejewskiego i Stefana Malinowskiego zatrzymano i doprowadzono do 14 komisarjatu.

Po spisaniu protokółu sprawę skierowano do sądu pokoju I okręgu.

Sędzia Bolesław Borkowski w nakazie karnym skazał obydwóch za zakłócenie spokoju po 4 dni aresztu, a za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym po 3 dni. Wobec zbiegu przestępstw na ogólną karę 7 dni.

Malinowski złożył sprzeciw.

Sprawa powyższa była onegdaj rozpatrywana przez sąd powtórnie.

Portjer potwierdza, że Maliszewski go bił.

Sąd skazał Malinowskiego na 7 dni aresztu.

Kradzież z nędzy.

W dniu 7 października r. b. robotnik fabryki Scheiblera i Grohmana przy ulicy Emilji nr. 5 Józef Błoński wychodząc z fabryki ukrył towar w marynarce pod podszewką, co zauważył rewidujący przy bramie dozorca.

Sprawę skierowano do sądu pokoju I okręgu. Na sądzie oskarżony przyznał się do winy, oznajmiając, iż zbyt mało zarabiał, więc dopuścił się kradzieży.

Sędzia Borkowski skazał robotnika na miesiąc więzienia, zawieszając wykonanie kary na lat 3.

„Tańczył" na głowie policjanta

i zatańczył aż do sędziego śledczego.

W sali „Helenowa" odbywają się co tydzień zabawy, w których biorą udział szumowiny miejskie i zabawy te rzadko kończą się bez bijatyki. Onegdaj posterunkowy urzędu śledczego Mieczysław Jakubowski wszedł na salę służbowo, gdy, nagle podszedł do niego jakiś osobnik, trzymając pod rękę damę i nie mówiąc ani słowa, kopnął go w brzuch, a następnie uderzył kilkakrotnie w głowę.

Jakubowski wezwał do pomocy znajdującego się na sali posterunkowego i do komisarjatu, przyczem okazało się, że jest to niejaki Bronisław Sałaciński (Brzezińska 63), a jego dama Marjanna Wyrzykowska, Bałucki Rynek, 7. „Lepszych gości" odstawiono do sędziego śledczego. b.

Z sądu handlowego.

—:o:—

Eljasz Gutstadt contra Ignacy Lipszyc.

Na ostatniem posiedzeniu sądu okręgowego została wniesiona na wokandę następująca sprawa:

W sierpniu roku bieżącego p. Eljasz Gutstadt, właściciel składu przy ul. Piotrkowskiej 46, oddał p. Ignacemu Lifszycowi, fabrykantowi, którego fabryka mieści się przy ul. Gdańskiej 118 do przędzenia w trzech partjach kilkanaście bel odpadków ogólnej wagi 2042 kg. Prócz powyższych materjałów p. Lifszyc otrzymał od p. Gutstadta do szarpania 74 kg. t. zw. „końców". Wszystko razem posiadało wartość 5287 zł. Część wspomnianych materjałów wrzekomo spaliła się podczas pożaru, jaki miał miejsce w fabrycze. Lifszyca, część zaś została już po pożarze p. Gutstadtowi zwrócona na ogólną sumę 2604 zł. 04 gr.

Od tej sumy należy według zdania pełnomocnika Gutstadta odliczyć 20 pr., gdyż przędza zwrócona, aczkolwiek nie spaliła się, lecz jest opalona po bokach i napęczniał pod wpływem wody.

Jeżeli wyżej wspomniane materjały rzeczywiście się spaliły, to p. Lifszyc winien p. Gutstadtowi ich równowartość, tembardziej, że oddając materjał p. Lifszycowi do przędzenia Gutstadt płacił mu specjalnie premję asekuracyjną.

Pełnomocnik strony powodowej, t. j. Gutstadta na zasadzie załączonych pokwitowań prosi o zobowiązanie Lifszyca do zwrotu:

1) odpadków sipo 695 kg.,

2) odpadków kamgarnu 321 kg.,

3) t. zw. końców 74 kg.,

względnie równowartość tych materjałów w sumie 3202 zł.

Pozwany p. Ignacy Lifszyc oświadcza, że firma powodowa twierdzi, iż odebrała odpadki o wadze o wiele większej, niż waga, na którą były wydane pokwitowania. Pozatem firma powodowa wybrała najgorszego gatunku towary, a odpadki swe uważa za pochodzące z najlepszych gatunków. Firma Gutstadt nie chce także przedstawić ksiąg handlowych, na mocy których mogłaby udowodnić swe pretensje.

Pełnomocnik firmy powodowej oświadcza w odpowiedzi nato, że niema potrzeby przedstawiać ksiąg handlowych wtedy, gdy posiada formalne pokwitowania otrzymane i podpisane przez pozwanego Ilość oddanych materjałów nie ulega żadnej kwestji, jeżeli natomiast Lifszyc nie zgadza się ny wartość, to pomimo, że w skardze powodowej, to można powołać eksperta, który ceny określi.

W dalszym ciągu pełnomocnik Gutstadta wywodzi, że pozwany odbiera sobie premje asekuracyjne od różnych towarzystw, u których się ubezpieczył, a powodowi zapłacić nie chce. Wobec przyznania się przeciwnika, że kwity pochodzą od niego, a kwestjonuje tylko ceny prosi o wezwanie eksperta, celem ich ustalenia oraz o zabezpieczenie powództwa.

Sąd wydał decyzję, mocą której zobowiązał powoda Eljasza Gutstadta do złożenia w terminie dwóch tygodni swoich ksiąg handlowych, celem ustalenia podstawy roszczenia. I. C.

„REPUBLIKA"
Łódź
18 listopada 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
18 listopada 1924

Polityka finansowa czy partyjna.

Lepszym reprezentantem Banku polskiego na terenie Pabjanic jest Bank ludowy, aniżeli Handlowy warszawski. — Tak zadecydowało kierownictwo naszej instytucji emisyjnej.

Od dłuższego czasu Bank polski nosił się z zamiarem utworzenia agentury w Pabjanicach. Jest zwyczajem banków emisyjnych, iż w miejscowościach gdzie nie zamierzają zakładać oddziału, a jednak pragną mieć przedstawiciela, oddają zastępstwo poważnym bankom prywatnym.

W Pabjanicach o zastępstwo starały się: Bank handlowy w Warszawie oraz Bank ludowy. Tak więc z jednej strony pierwszorzędny i jeden z największych banków w Polsce — z drugiej czwartorzędny banczek założony przez działaczy PPS., którym jak n. p. w Łodzi nie jest niemiła współpraca z giełdziarzami.

Pozatem co do samej finansowej odpowiedzialności Banku ludowego należałoby poczynić bardzo daleko idące zastrzeżenia.

Mimo to oddano agenturę Banku polskiego w Pabjanicach, Bankowi ludowemu.

Niezrozumiałe są motywy takiego postanowienia sprawy. Obojętnem bowiem musiałoby być, czy zastępstwo dostałby ta czy owa odpowiedzialną instytucja finansowa. Natomiast niepokojącem jest, iż reprezentacja Banku polskiego oddaje się instytucji, do której należy odnosić się z dalekoidącemi zastrzeżeniami.

Tego rodzaju polityka finansowa podrywa zaufanie do naszej instytucji emisyjnej, która albo nie orjentuje się w sytuacji, albo powoduje się względami nie będącymi natury finansowej.

Rolę, jaką w tej decyzji odegrała dyrekcja łódzka Banku polskiego, która zawodnie była instytucją opinjodawczą, oraz motywy jakiemi kierowała się centrala warszawska, winny być podane do wiadomości publicznej.

Skoro Bank polski kładzie nawet przesadną wagę, przy utrzymywaniu stosunku pokrycia banknotów tak jakby tylko ten moment był decydujący dla kursu waluty, to jasnem jest, iż z wielką ogłędnością winien kierować się przy wyborze swych reprezentantów.

Inna polityka w instytucji emisyjnej, jak nie wyłącznie finansowa nie jest żadną miarą dopuszczalna. NN.

Łódź przemysłowa — w roku 1914 i 1923-im.

Liczba przedsiębiorstw fabrycznych zmalała, zmniejszyła się również ilość robotników.

Aby uzyskać pojęcie o wpływie wojny na proces koncesyjny w łódzkim przemyśle włókienniczym, zestawić warto dane, zawarte w publikacji miejskiego wydziału statystycznego p. t. „Rocznik Statystyczny m. Łodzi", a dotyczące stanu zatrudnienia przed wojną i po wojnie.

Odpowiednie zestawienie przytaczamy niżej:

1) Liczba zakładów fabrycznych

	1914 rok	1. 1. 1923 r.
Wielki przemysł	104	103
Średni i mały	318	312
Razem	422	415

2) Liczba zatrudnionych robotników.

	1914 rok	1. 1. 1923 r.
Wielki przemysł	109.481	99.244
-riedni i mały	24.320	19.585
Razem	133.811	118.879

3) Średnio robotników w 1 fabryce:

	1914 rok	1. 1. 1923 r.
Wielki przemysł	1.043	963
Średni i mały	76	63
Razem	317	1026

Z powyższych zestawień wynika, że zmalała nieco liczba przedsiębiorstw fabrycznych, w wyższym stopniu zmniejszyła się liczba zatrudnionych robotników, a wskutek tego średnia liczba robotników w 1 fabryce, stanowiąca wykładnik procesu koncesyjnego, uległa zniżce.

Uwagi powyższe dotyczą zarówno przemysłu wielkiego, jak i małego oraz średniego, ale tylko wziętego w całości. Jeżeli bowiem posuniemy naszą analizę dalej, to przekonamy się, że inaczej kształtuje się stosunki w dziale wełnianym, a inaczej w dziale bawełnianym.

4) Średnio robotników w 1 fabryce.

	1914 rok	1. 1. 1923 r.
Wielki przemysł:		
wełniany	750	400
bawełniany	1.333	1.558
Średni i mały:		
wełniany	94	80
bawełniany	26	21
Razem:		
wełniany	203	143
bawełniany	301	580

Jak widać, mamy do czynienia ze wzrostem przeciętnego zatrudnienia w 1 fabryce w przemyśle bawełnianym o 16 proc., natomiast w przemyśle wełnianym średni stan zatrudnienia w 1 fabryce zmalał naogół o 28 proc.

—XX—

Wiadomości gospodarcze.

Konsolidacja długów w Ameryce.

Podpisano układ w sprawie konsolidacji długów polskich w Stanach Zjednoczonych w wysokości 180 miljonów dolarów. Warunki układu są identyczne z warunkami przyznanemi przez Stany Zjednoczone Anglji i polegają na tem, że dług oprocentowany jest na 4 proc. i ulega amortyzacji w ciągu 60 lat.

TOWARY WIDZEWSKIE.

Widzew sprzedaje swe towary wyłącznie za gotówkę ze względu na wielki popyt, który z trudnością może być zaspokojony przez fabrykę, pracującą na jedną zmianę.

TOW. AKC. L. GEYER.

Firma Geyer w dalszym ciągu przyjmuje pokrycie wyłącznie wekslowe. Jak donoszą nam ze sfer dobrze poinformowanych jest to w związku z wielkim zapotrzebowaniem gotówki przez tę firmę.

Gdyby Geyer sprzedawał swe towary za normalnem pokryciem, to sprzedaż mogłaby napotkać na przeszkody co przy zapotrzebowaniu gotówki byłoby dla firmy conajmniej bardzo niedogodne.

MANUFAKTURA CZESKA W POZNAŃSKIEM I NA POMORZU.

Przemysłowcy włókienniczy czescy po doznaniu pewnego zawodu w Małopolsce przypuścili obecnie ofenzywę na zdobycie rynku wielkopolskiego i pomorskiego. Przyszli do przekonania, iż dzięki udzielanym daleko idącym kredytom kupiec małopolski zdołał przebyć kryzys wiosenny i kredyty te wykorzystał do wywiązania się ze zobowiązań, jakie zaciągnął w Łodzi. Obecnie zaś zwleka z zapłatą.

Z tych powodów Czesi zwrócili się do zachodniej Polski, gdzie etyka kupiecka stoi o wiele wyżej.

Wojażerowie firm czeskich proponują kupcom otwarte kredyty 90-dniowe. O ile w tym okresie ci nie byliby w stanie zapłacić, to Czesi zgadzają się udzielić dodatkowego kredytu 30-to dniowego, za które klijent musiałby płacić trzy czwarte proc. miesięcznie.

Te warunki są bardzo nęcące, zwłaszcza, iż manufaktura czeska, pomimo cła, kalkuluje się taniej.

DŁUGOTERMINOWE KREDYTY BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Centrala banku w dalszym ciągu prowadzi rokowania z przedstawicielami większej new-jorskiej firmy budowlanej, w sprawie udzielenia długoterminowego kredytu budowlanego w wysokości 10-ciu miljonów dolarów.

Przedstawiciele tej firmy — która niestety do największych nie należy bawią w Warszawie. Jako jeden z warunków stawiają amerykanie żądanie, by roboty prowadzone były pod naczelnem kierownictwem inżyniera amerykańskiego. Pozatem personel oraz materjały budowlane miałyby być pochodzenia polskiego.

Stwierdzić należy, iż jest to dopiero pierwsze realne usiłowanie wejścia na amerykański rynek finansowy, na warunkach niekompromitujących.



GOTÓWKA.

Dolary 5.16
Funty ang. 23.96
Korona duńska 90.55

CZEKI.

Belgja 24.05
Holandja 207.75
Londyn 23.94
Nowy Jork 5.16
Paryż 27.21
Praga 15.44
Szwajcarja 99.85
Wiedeń 7.29
Włochy 22.27
8-proc. pożyczka złota 6.40--6.50
Bony złote 0.96
Miljonówka 0.72—0.70
Pożyczka dol. 3.46—3.47
4 i pół proc. listy zast. ziem. 2075-2140
5 proc. obl. m. Warsz. p. 15.60-15.40
Pożyczka kolejowa 8.40-2.—8.30
Listy ziem. dol. 4.50

AKCJE.

Bank Dyskontowy5.75—5.70
Bank Handlowy 5.90-5.45-5.50
Bank dla H. i P. 1.10
Bank Przem. Lw. 0.32
Bank Zachodni od 1 do 5 em. 1.80
Bank Sp. Zar. 6.50
Cerata 0.45
Elektryczność 0.80—0.85
Siła i Światło 0.42
Chodorów 5.15
Czersk 0.55
Częstocice 1.80
Cukier 3.60—3.25—3.40
Firley 0.37—0.36 8 em. 0.35
Węgiel 1) i 2) 2.50—2.65 3) i 4) 2.55
Nafta 0.60—0.58
Nobel 1.70
Cegielski 0.53
Lilpop 0.50—0.61
Modrzejów 4.40—4.30—4.40
Norblin 0.86—0.87
Ostrowieckie 6.50—6.40—6.30
Parowozy 0.33
Rudzki 1.30—1.31—1.29
Starachowice 2.13—2.10—2.11
Ursus 1.80—2.—
Zieleniewski 9.30—9.40
Żyrardów 2 em. 13.60—13.92—13.70
Haberbusch 4.95
Wulkan 2.25—2.15
Spirytus 2.40

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Cegielski 0,53
Zieleniewski 9,40
Parowóz 0,33
Nobel 1,75
Chodorów 5,40
Bank Przem. Lw. 0,42
Bank Sp. Zarobk. 6,50
Bank dla H. i P. 1,10
Starachowice 2,10
Rudzki 1,30
Węgiel 2,65
Ostrowiec 6,25
Modrzejów 4,35
Bank Handlowy 5,50
Bank Dyskontowy 5,75
Bank Zachodni 1,80
Wildt 0,16
Cukier 3,45
Żyrardów 13,75
Spirytus 2,40
Haberbusch 5
Elektryczność 1,80

ZŁOTY ZAGRANICĄ.

Gdańsk, 17 listopada.

Londyn 24
Zurych 100
Nowy York 19,25
Praga 652,62 i pół — 658,62 i pół
Wiedeń 1,360 — 1,370
Bukareszt 34,80
Czerniowce 34,65
Gdańsk 104,28 — 104.82
Ryga 102

GIEŁDA GDAŃSKA.

100 mk. rentowych 129,550—130,200
100 zł. polskich 104,98 — 105,52
100 dolarów ameryk. 542,27 —546,96
Telegraficzna wypłata na Berlin 129,376 — 130,524
Na New York 543,76 — 546,49
Na Paryż 28,78 — 28,93
Na Warszawę 104,28 — 104,82

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 17 listopada.

Londyn 87,97
Nowy York 19,03
Belgja 91,60



ŻYDOWSKIE
Tow. Szkoły Powsz. i wych. przedszk.
w Łodzi.

ogłasza konkurs na 1) posadę nauczyciela (cielki) polonisty — wymagane kwalifikacje na naucz. publ. szkoły powsz. 2) pomocnicy freblanki, do szkoły hebr. im. „Szalom Alejchem" — Poł. 11. Posiadający znajomość jęz. hebr. w obu wypadkach mają pierwszeństwo.

Podania z euriculum vitae i odpisami świadectw należy wnieść najdalej do niedzieli 23 b. m. na ręce kierownika szkoły Poł. 11, I p. w godz. od 8—11 rano i od 5—7 pop. (z wyjątkiem soboty). 9447—1

Przedsiębiorstwo zbożowe

w większem mieście pow. (w Wielkop.) przy dworcu, świetnie prosper. spichrze, składnice, stajnie, garaż, plac 4000 qm. piękna willa, ogród, 8 pokoi centr. ogrzew. elektr. oświetl. (wielk kompl.) wszystkie zabudow. masywne. Całość ogrodz. wysok. parkanem, zaraz korzystnie na dogodnych warunkach do sprzedania ewent. przyjmie się wspólnika czynnego z większą gotówką. Handel nadaje się również budowl. ekspedycyjny i t. p. Łaskawe zgłosz. proszę skierować pod skrz. poczt. 60. Leszno, Wielkopolska. 9446—6

Zakład Fotograficzny SZTUKA
ul. Zamenhofa 1,
(róg Piotrk. 127).
do 12 pocztówek dodaję
Portret darmo.

CENNIK
Zakładu Kąpielowego
Rudolfa Bojtlera
Kilińskiego № 134 róg Głównej
Przystanek tramwajowy 4, 6, 10.

Rusko-rzymskie łaźnie czynne dla **Pań** w środy od 10—8 wiecz. **dla Panów** w czwartki piątki i soboty od 9 r. do 9 wiecz.

Rusko-rzymska łaźnia	Zł. 2.25
Masaż i mycie	„ 0.90
Wanna I kl.	„ 1.35
	-|- 15 gr. za obsługę
„ II kl.	Zł. 1. 10
	-|- 12 gr. za obsługę.
Łaźnia II kl.	Zł. 0.50
	-| 7 gr. za obsługę.

Masażyści-stki fryzjer oraz pedicur na miejscu.
Kąpiele czynne codziennie od 8 r. — 8 wiecz. w piątki i soboty do 9 wiecz.

Zakład w całości odrestaurowany

Pralnia chemiczna i farbiarnia
damskiej i męzkiej garderoby oraz bielizny 9240—8
E. Muszyńskiego
u. Dzielna № 24.
Przyjmuje wszelką garderobę do czyszczenia i farbowania oraz firanki na ramach. Powierzoną robotę wykonywuje się prędko, akuratnie i tanio

HIPOTEKI NA DOMY w BERLINIE
udziela i gasi, przyjmuje zarząd domami gwarantując czysty dochód. Pierwszorzędne referencje. „Fihlow" G. m. b. H. Berlin, Potsdamerstr. 82d. Informacje J. Krakowski, Południowa № 9, od godz. 2 do 5 i pół. 850

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-85.
SALA FILHARMONJI
Czwartek, dnia 20 listopada 1924 r. o godz. 8.30 wiecz.
JAN KUBELIK

Sobota, dnia 22 listopada 1924 r. o godz. 8. 30 wiecz.
7-my KONCERT
z cyklu „Mistrzowskich Koncertów".
Wykonawca programu:
9461
Aleksander BOROWSKI
znakomity pianista wirtuoz.

PROGRAM: BACH-LISZT: Preludjum organowe i fuga. BEETHOVEN: Sonata patetyczna. MEDTNER: Dwie bajki. PROKOFJEW: 5 visions fugitives. SKRIABIN: Poemat op. 32. SKRIABIN: Etiuda dismoll. STRAWINSKI: „Zapusty" z suity „Pietruszka" WAGNER-LISZT: Wstęp do op. „Tannhäuser".

Niedziela, dnia 23 listopada 1924 r. o godz. 4-ej po poł.
7-my Koncert Popołudniowy
RECITAL ŚPIEWACZY.
Program wypełni:
Marja Labia
słynna primadonna teatru „La Scala" w Medjolanie.
W programie cały szereg najpiękniejszych pieśni i arji operowych.
Bilety na powyższe koncerty nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10 i pół i od 3 i pół do 7-ej wiecz.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi—Sala Filharmonji
Dziś, wtorek, dn. 18 listopada 1924 r. o godz. 8 45 wieczorem
VII Wielki Koncert Symfoniczny
(I z II-go cyklu Abonamen.)
Dyrekcja: **W. BERDIAJEW**
Solista: **ZYGMUNT FEUERMAN** (skrzypce)
W programie m. in.:
Skriabin: Poemat „Ekstaza"
L. v. Beethoven: Koncert skrzypcowy.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonji. 9460

Do biura większego przedsiębiorstwa przemysłowego poszukiwany natychmiast rutynowany
buchalter-bilansista
z gruntowną znajomością korespondencji w językach polskim, niemieckim i rosyjskim.
Zgłoszenia **tylko pierwszorzędnych sił** do adm. „Republiki" pod A. G. 1014. 9414—2

ZAWADZKA № 24. — 24. ZAWADZKA № 24.
Na raty!
Towary wełniane, bawełniane jedwabne chustki, sweatry, obuwie, gotowe garnitury na obstalunki i t. d.
poleca skład towarów
Zawadzka № 24
I p. front.
Uwaga: — Uwaga:
Towary w najlepszych gatunkach.

Zakład Krawiecki damski
Sz. Kaczka
6-go Sierpnia (Benedykta) 10.
Najnowsze zimowe modele nadeszły!

2000-3000 dolarów
Potrzebne na pewną hipotekę w śródmieściu, płacącemu regularnie procenta. Oferty sub „Hipoteka" do „Republiki" 445-2

Pracownia Kapeluszy
Damskich
została przeniesiona z Benedykta 25 na ulicę
Prez. Narutowicza (Dzielna) 21.
73—2

Młoda, inteligentna panna z kilkuletnią praktyką biurową fabyczną i handlową poszukuje zajęcia jako
BIURALISTKA
kasjerka, maszynistka i t. p. posiadam najlepsze referencje. Łaskawe oferty sub „M. J." do adm. „Republiki." 450-2

POKÓJ
z kuchnią
zamienię na 3 pokoje z kuchnią za dopłatą lub też bez zamiany. Oferty sub. „H. W. Z." 9467

Nowo otwierający się
SKLEP GALANTERYJNY
nieznający tutejszych stosunków handlowych w tej branży, pragnie tą drogą zaznajomić się z tutejszymi kupcami galanterją w celu zaopatrzenia takowy w doborowy i konkurencyjny towar.
Łask. of. do adm. „Republiki" sub „Galanterja".

CZARNA LISTA
300 FIRM z ŁODZI
i innych miast, które dopuściły swe akcepty do protestu, zawiera
Biuletyn Protestów Wekslowych
do nabycia w „Wywiadzie" Piotrkowska № 104.

Lekcje Tańców
najmodniejszych według metody paryskiej **wznowione** w szkole przy ul. **Cegielnianej 43**
pod kierunkiem p. p.
Zygmunta Henrykowskiego i Rafała Kolskiego.
Zapisy i informacje od 5—10 wiecz. w kancelarji przy szkole, a od 5 p. p. w prywatnem mieszkaniu przy ul. **Cegielnianej 57.**
UWAGA: Udzielam także lekcji prywatnie.

Okazyjnie do sprzedania para lisów
żywych oswojonych. Wólczańska 43 mieszk. 8 9354

Będąc wczoraj w teatrze na popołudniowem przedstawieniu zostawiłem w wygódce przez zapomnienie
portfel
z dokumentami: 42 szt. biletów fantowej loterji, książeczkę wojskową na imię Jan Macander, urodzony w roku 1891, wydany w P. K. U. Łódź i różne notatki. 9440

Poszukuje 3 mniejsze albo 2 duże
pokoje
z wygodami ewentualnie zamienię na 4 duże słoneczne w centrum. Ogłoszenia sub „Mieszkania A" do „Republiki."

Rutynowana Korespondentka
w języku polskim, niemieckim i francuskim, biegła maszynistka z kilkoletnią praktyką zagraniczną poszukuje posady. Oferty sub. „Korespondentka. 9465

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne i weneryczne
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 7—8.
Panie od 3 i pół — 4 i pół. 364—10

Dr. med.
S. Niewiażski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4 do 8 popoł
Sienkiewicza 34

Lekarz Dentysta BRONISŁAWA GRANASOWA
Piotrkowska 124
przyjmuje od 10 r. do 3 i pół po poł. 156—5

Dr.
Z. Rakowski
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Pomorska № 10
Przyjm. od. 12-2 3-7
Tel. 27—81

Dr. med.
I. WEINBERG
Cegielniana 47
Tel. 26-02
choroby wewn. spec. **płuc i serca. Leczenie sztucznem światłem górskiem.**
Od 9—10 i 6—8 w

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
6-go Sierpnia 1.
Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej

Lekarz-dentysta B. MARKUS-NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10—2 i 4—7.

Uczeń
z 4- klasowem wykształceniem (spec. zdolny w rysunkach), poszukuje praktyki. Oferty sub. „A. P. 16" do adm. „Republiki".

Reperuję bieliznę
wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255, m. 42, l. ofic. 2-e piętro.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

Skrzypce stare okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Przejazd 16 skład kołder. 361-2

Maszyny do szycia na najdogodniejszyc warunkach sprzedaje Rosen, Piotrkowska № 88. 342-2

Pianin wielki wybór, nowych i używanych, Blüthnera, Bechsteina, Seilera, Schrödera, Quandta i innych poleca skład pianin „Lyra" Piotrkowska Nr 82.

25 proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów. Zielona nr. 11. 160-16

Na gwiazdkę! Na raty i za gotówkę! Łóżka niklowe wszelkiego rodzaju, krzesełka dziecinne, materace, łóżka polowe, wózki dziecięce daje „Palma" Narutowicza № 36, w bramie na prawo, telefon 35-25. 9452—

Nauka i wychow

Buchalterji i rachunkowości z gwarancją nauczania samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzenia bilansów w przeciągu 1 do 2 miesięcy udziela b. rzeczoznawca ksiąg handlowych z wyższem wykształceniem. Wszelkie ryzyko wykluczone. Informacje 8—10 rano i 8—9 wieczór Piotrkowska 183 ofic. I piętro. 403—3

Angielskiego lekcji i konwersacji udzielam. Zapisy 5 — 8. Piotrkowska № 81 m. 17. 243-

Student matematyki (specjalność: matematyka i polski) przygotawia do egzaminów i do eksternów w zakresie 8-miu klas. Korepetycje. Cegielniana 55, m. 28. 242—3

Student politechniki wyższych semestrów udziela lekcji. Zgłoszenia przez cały dzień, Sienkiewicza № 67, Fordoński. 437-2

Posady.

Potrzebna zdolna sprzedawczyni do magazynu obuwia M. Młynarski, ul. Pomorska 23.

Potrzebna starsza panna do szycia Pańska 9 m. 33. 455—1

Przyjmuję do ręcznego haftu białego i kolorowego po cenie bardzo przystępnej. Wiadomość: Rozwadowska 6 —Joskowicz. 9466

DOBRA krawcowa poszukuje pracy. Wykonywa wszelkie roboty. Zgłoszenia pod adr. ul. Narutowicza № 32, sklep materjałów piśmiennych. 441-2

Hafciarki maszynowe potrzebne, W. Knapp, Nawrot № 7. 438—2

Poszukuję wykwalifikowanej niańki—pielęgniarki do dwutygodniowego dziecka. Zgłaszać się do A. Weinberga, ul. Traugutta 12 od 2—4 pop. 439—2

Inteligentny młodzieniec z 4-letnią praktyką biurową i ekspedycyjną poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty do „Republiki" sub „Praca" 443—2

Wykwalifikowana krawcowa z wieloletnią praktyką poszukuje pracy po domach Wiadom.: Wschodnia 42 u p. Szpigel. 433—2

Rozmaite.

Poszukuję wspólniczki fachowej w celu otworzenia magazynu sukien. Posiadam odpow. lokal i maszynę. Oferty pod „H. U." 434—1

Robię masaż dobrze i tanio. Zgłoszenia do „Republiki" sub „Masażystka". 442—2

Lokale.

Mam pokój do oddania wśród miasta dla młodego człowieka Oferty proszę składać do admin. „Expressu" 432—3

Mieszkania wspólnego lub oddzielnego pokoju potrzebuje nauczyciel Państw. Szk. Zawodowej, ul. Karola 20 449—1

Pokój frontowy i p. umeblowany od zaraz do wynajęcia. Kilińskiego № 19, Rechtman. 444—3

Zagubione dokumenty

Zgubiono w czwartek między 5—6 jadąc tramwajem nr. 10 torebkę zawierającą różne papiery oraz kartkę wydaną na kartę okrętową do Palestyny, uczciwy znalazca zechce z łaski swojej oddać do Widawskiej na ul. 6 sierpnia 39. 367-1

Dnia 17 listopada między godz. 3 a 4 na ul. Nowomiejskiej zaginęła mi książka mała w czarnej oprawie, zawierająca weksel (blanco) pł. 28-XI 1924 r. na sumę 100 złp wyst. A. Mickiewicz. Weksel niniejszy zostaje unieważniony. Łaskawy znalazca zechce zwrócić wyżej wymienioną książkę do adm. „Republiki" 453—1

Wawrzyniec Kaźmierczak zagubił paszport wydany w Łodzi, zamieszkuje przy ulicy Łącznej Nr. 36.

Zginął pies wyżeł (rasy Gryfon) biały bronzowe łaty uprasza się oddanie takowego za wynagrodzeniem u Oskara Millera Nawrot nr. 34. 348-3

Kowalska Marja zagubiła legitymację za № 5922 i książkę obrachunkową, na którą dostała zapomogę z IV dzielnicy. 462—3

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty. Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwania pracy 3 gr. Najmniejsze 50c

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.